

Wzrosła liczba bezrobotnych – str. 4

Samooczyszczanie pełnomocnika – str. 6

Suwalskie aikido – str. 9

Listy – str. 10

TYGODNIK SUWALSKI

Nr 36/98 Rok III

2 września 1992

Cena 2000 zł



Suwalskie kamienice

Dom gubernatora

Tak powszechnie dawnymi laty określano kamienicę położoną przy ul. T. Kościuszki 71. Nazwę swą zawdzięczała lokatorom. Byli nimi od 1852 r. aż po 1914 r., najpierw augustowscy, a później (od 1866 r.) suwalscy gubernatorzy cywilni. Mieściła się też tam ich kancelaria.

8 czerwca 1852 r. za kwotę prawie 18 tys. rubli nabył kamienicę skarb Królestwa Polskiego. Poprzednimi właścicielami byli bracia Szepszel i Lejzor Frankowie. Na niezbędne remonty i adaptację wydano ponad 5,5 tys. rubli. Koszty

dokończenie na str. 5

Pamięci profesora Knuta Olofa Falka

Profesor Knut Olof Falk, wybitny szwedzki językoznawca, urodził się 19 kwietnia 1906 roku w Hammars Glasbruk. W czasie studiów na Uniwersytecie w Uppsali zainteresował się językami słowiańskimi i bałtyckimi. Studia językowe kontynuował w Polsce i na Litwie. Od 1934 roku rozpoczął własne badania językoznawcze na Suwalszczyźnie, które kontynuował z krótkimi przerwami do 1975 roku. W pracach wspomagała go żona Dagmar Falk, a następnie wychowankowie z Instytutu Badań Bałto-Słowiańskich na Uniwersytecie w Lund. Dzięki staraniom polskiego archeologa Jerzego Antoniewicza, profesor Falk włączył się od 1959 roku do działań Kompleksowej Ekspedycji Jaćwińskiej, obejmując kierownictwo Sekcji Językoznawczej.

K. O. Falk zmarł 30 stycznia 1990 r. Przez całe życie był wielkim przyjacielem Polski. Wiele prac naukowych opublikował po

dokończenie na str. 11

Już ponad tydzień w pięciu mieszkaniach znajdujących się w hotelu robotniczym, który kiedyś należał do "Fadomu", nie ma prądu. Nie działają lodówki, pralki, nie świeci się ani jedna żarówka. Nic nie wskazuje na to, żeby w najbliższym czasie lodówki znowu zaczęły pracować, żarówki zaś zabłyśły. Policja wszczęła wprawdzie postępowanie wyjaś-

między innymi wystawić na sprzedaż należący do "Fadomu" hotel robotniczy. Wszyscy jego dotychczasowi mieszkańcy mieli się wyprowadzić. Nie uczyniło tego jedynie pięć rodzin. Gdyby było dokąd się wynieść, przypuszczalnie nikt nie przebywałby w hotelu ani chwili dłużej. Tamtejsze warunki nie należą jednak do komfortowych. Żadna

cena (1,1 – 1,4 mln za metr kwadratowy) spowodowała, że chętnych nie brakowało. Wszystkie mieszkania znalazły nabywców – także te, z których nie wyprowadzili się dotychczasowi lokatorzy.

Dwie rodziny, które były w hotelu zameldowane na stałe (tak meldowano w stanie wojennym), otrzymały od syndyka masy

NIECH SIĘ STANIE ŚWIATŁOŚĆ!

Tomasz Kubaszewski

niające pod kątem art. 176. Kodeksu Karnego ("kto używa przemocy lub groźby bezprawnej w celu zmuszenia innej osoby do określonego zachowania się..."), lecz wcale nie jest pewne, czy popełniono w tym przypadku jakiegokolwiek przestępstwo.

W ubiegłym roku "Fadom" postawiony został w stan upadłości. Majątkiem przedsiębiorstwa zaczął zarządzać syndyk masy upadłościowej. Postanowił

z pięciu rodzin nie spodziewa się jednak w najbliższym czasie ani mieszkania spółdzielczego ani komunalnego (szansa na to ostatnie pojawi się prawdopodobnie dopiero w przyszłym roku). A już o kupnie własnego "M" nikt nawet marzyć nie może.

Hotel kupiła spółka – Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego, która po dokonaniu licznych prac adaptacyjnych wystawiła mieszkania na sprzedaż. Niska

upadłościowej propozycję przeprowadzki do lokali zastępczych – w fadomskim biurówcu. Rodziny uznały jednak, że musiałyby płacić wówczas zbyt wysokie czynsz i ofertę odrzuciły. W stosunku do całej piątki syndyk wystąpił więc do sądu z wnioskiem o eksmisję. Sąd eksmisję orzekł, rodziny złożyły jednak odwołanie i sprawa będzie rozpa-

dokończenie na str. 5

NA ŚWIECZNIKU I POZA NIM

Ostatnio w Suwałkach dość głośno o rezygnacji Wojciecha Tucholskiego – w kontekście objęcia przez niego innej funkcji. Znam tę sprawę jedynie z pobieżnych doniesień prasowych, które często przytaczają fakty typu "ludzie mówią". Jednak w całej tej sprawie i w jej otoczeniu są też niepokojące wydarzenia. Ale to już jest osobny temat. Nie ma co ukrywać, że sporo osób cieszyłoby się, gdyby W. Tucholski przeszedł na zasilek dla bezrobotnych, zwłaszcza że tak wielu na nim przebywa w wyniku solidarnościowych rządów. Nie dziwny się jednak, że taka nasza postawa przyczynia się do tego, że przezorni prominiści zawczasu zastanawiają się przede wszystkim nad obłowieniem się i "miękkim lądowaniem" po upadku ze stołka.

Moja wypowiedź dotyczy szerszego spojrzenia na niektóre cienie władzy, które na ogół są mało dostrzegane i nierzadko zniechęcają solidnych ludzi do jej objęcia.

Wielu "szaraków" zazdrości

nielicznym wybrańcom, którzy pełnią różne wysokie funkcje. Obok pozytywów bycia na świeczniku są również negatywy. Najsmutniejsze jest to, że wielu przeciętnych obywateli jest często nastawionych niechętnie do ludzi z kręgu jakiegokolwiek władzy. Wcale nierzadko stosunek do tych osób jest dwulicowy. Z jednej strony schlebianie im, przymilanie, podkreślanie mądrości i kompetencji itp., z drugiej – poza oczyma – oplukiwanie, powtarzanie plotek, wysmiewanie. Oczywiście dobry jest jedynie ten prominent, który nam coś załatwił – nawet kosztem interesu ogólnospołecznego. Dobry – póki może.

Rozmawiałem kiedyś z – nieżyjącym już – byłym długoletnim przewodniczącym WRN, jak patrzy na te długie kolejki pojedynczych osób i delegacji, które odwiedzały go w dniu imienin. Zapytałem, czy rzeczywiście uważa, że ma tak wielu ko-

dokończenie na str. 7

NAPAD

na ks. Stanisława Gadomskiego

W piątek, 28 sierpnia, w późnych godzinach wieczornych trzech nieznanymi sprawcami dokonano napadu na plebanię w Smolnikach, gdzie proboszczem jest ks. St. Gadomski.

Ksiądz wraz ze swoją siostrą i gospodynią przebywali wówczas w kuchni. Bandyci dostali się do budynku przez okno sypialni. Po bestialskim pobiciu księdza i zastraszaniu pistoletem kobiet zabrali wszystkie oszczędności parafialne – ok. 5 mln zł, telewizor i magnetowid oraz samochód FSO 1500 koloru niebieskiego o numerze rejestracyjnym SUU 7073. Obiecali pozostawić go na parkingu w Suwałkach. Łupem włamywaczy padły także kasety video z

nagraniami m.in. mszy św. za Ojczyznę. Uszkodzili oni również kabel telefoniczny, uniemożliwiając wezwanie pomocy.

Do dnia dzisiejszego samochód nie został odnaleziony. Śledztwo prowadzi Komenda Rejonowa Policji w Suwałkach. Życiu księdza nie zagraża niebezpieczeństwo.

Być może piątkowy napad ma związek z kradzieżą mercedesa należącego do Francuzów, którzy spędzali wakacje u ks. St. Gadomskiego w Smolnikach. Ich samochód, mimo elektronicznego zabezpieczenia, został uprowadzony z podwórka plebanii przed dwoma tygodniami.

(rl)

KRONIKA POLICYJNA

W ostatnim tygodniu (24 – 30 sierpnia br.) na terenie województwa suwałskiego zanotowano:

- 97 włamań i kradzieży; straty – ok. 1.009,5 mln złotych,
- 16 wypadków drogowych, w których 2 osoby poniosły śmierć, a 19 zostało rannych,
- 3 napady rabunkowe,
- 3 samobójstwa,
- 1 utonięcie,
- 1 pożar; straty – ok. 230 milionów złotych.

Terroryści w Suwałkach?

Anonimowy informator powiadomił 24 sierpnia policję o ładunku wybuchowym podłożonym w siedzibie Narodowego Banku Polskiego przy ul. Sejneńskiej. Podjęte natychmiast działania wykazały, że informacja była fałszywa.

Złodzieje nie próżnują

W nocy z 24 na 25 sierpnia dokonano włamania do magazynu Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej. Skradziono 3 butle nowe o wartości 6 milionów złotych.

**

Następnej nocy łupem włamywaczy padły papierosy z hurtowni przy ul. Utrata. Straty wyniosły ok. 24 miliony złotych.

**

27 sierpnia, bezpośrednio po kradzieży poloneza, w wyniku pościgu policjanci zatrzymali dwu jej sprawców; wiek – 17 i 23 lata.

**

Następnego dnia podobnie zatrzymano 31-letniego sprawcę kradzieży radiomagentofonu.

**

Tego samego dnia (28.08) nieznanymi sprawcami włamali się do zakładu karmieniarskiego przy ul. Reja, skąd skradli spawarkę, betoniarkę i kabel elektryczny o łącznej wartości 25 milionów złotych.

**

29 sierpnia dokonano włamania do garażu przy ul. Składowej i skradziono Fiata 126 p.

Modelarze suwałskiego MDK DRUŻYNOWYMI MISTRZAMI ŚWIATA

Podczas rozegranych w miejscowości Lucenec na Słowacji III Mistrzostw Świata Juniorów Modeli Swobodnie Latających mistrzowski tytuł w klasie F1B (modele z napędem gumowym) zdobyła drużyna POLSKI. Stanowili ją zawodnicy Młodzieżowego Domu Kultury z Suwałk: Paweł Czygier, Sławomir Tru-

chan i Mieczysław Bielański – podopieczni Stanisława Skibickiego.

Suwałczanie wyprzedzili reprezentacje Rosji i USA. Indywidualnie na si zawodnicy zajęli również pierwsze miejsca: Paweł Czygier był czwartym, Sławomir Truchan – 6. i Mieczysław Bielański – 7.

GRATULUJEMY!

Urząd Miejski w Suwałkach informuje.

W budżecie miasta na 1992 r. zarezerwowano środki finansowe na udzielenie pomocy stypendialnej dla młodzieży znajdującej się w trudnej sytuacji materialnej, osiągającej wysokie wyniki w nauce, kulturze i sporcie.

Osoba ubiegająca się o stypendium ma obowiązek przedłożenia wniosku o przyznanie pomocy, pozytywnie zaopiniowanego przez dyrektora szkoły - uczelni, wychowawcę - opiekuna. Udokumentowanie sytuacji materialnej spoczywa na ubiegającym się o pomoc.

Pomoc materialna będzie udzielana w formie pieniężnej w miarę posiadanych środków.

O przyznaniu i wysokości udzielonej pomocy stypendialnej decyduje Prezydent Miasta Suwałk po uzyskaniu w każdym indywidualnym przypadku pozytywnej opinii Komisji Spraw Społecznych Rady Miejskiej w Suwałkach.

Wnioski należy składać w sekretariacie Urzędu Miasta, ul. Mickiewicza 1. Najbliższe posiedzenie komisji odbędzie się w dniu 4 września 1992 r.

TYGODNIK SUWAŁSKI

Wydawca: Rada Miejska, Suwałki, ul. Mickiewicza 1, tel. 40-22 i 76-67 wew. 39 i 59. Redagują: Anatolia Gagacka (sekretarz redakcji), Zygmunt Gałaszewski (redaktor naczelny), Tomasz Kubaszewski, Ryszard Łapiński, Halina Wilk oraz stali współpracownicy – Elżbieta Bieryło, Jerzy Broc, Tadeusz Charmuszko, Zygmunt Filipowicz, Ewa Gawęcka, Grzegorz Kłoczko, Ewa Stąpór. Opracowanie graficzne i komputerowe: "ABZ" s.c., Suwałki, ul. Noniewiczza 71, tel. 42-12 w. 33. Druk: Drukarnia WDK, Suwałki, ul. Pułaskiego 12. Nr indeksu 379948. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz dokonywania zmian tytułów. Tekstów nie zamówionych nie zwraca się. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

CZYTELNICY PYTAJĄ - PREZYDENT ODPOWIADA

Co słychać w Białymstoku?

- Delegacja z Suwałk była niedawno u prezydenta Białegostoku. Jaki był cel tej wizyty?

Prezydent L. Poźniak:

- Chcieliśmy na miejscu poznać się z tamtejszymi doświadczeniami dotyczącymi szczególnie funkcjonowania sprywatyzowanej komunikacji miejskiej oraz sprzedaży mienia komunalnego. Interesowaliśmy się też sposobem, w jaki sprywatyzowano służby zajmujące się miejską zielenią. W każdym przypadku białostockie doświadczenia są niezmiernie interesujące - do wykorzystania także u nas. Na uwagę zasługuje tamtejsze elastyczne podejście do sprzedaży mienia komunalnego. Nie ma problemów ze sptywnymi zapisami w planach zagospodarowania przestrzennego (jak coś nie pasuje, robi się korekty w planach), mienie komunalne sprzedaje się znacznie prościej i szybciej niż u nas.

(opr. tk)

Kontrola NIK-u

- Jakie są wnioski z zakończonej niedawno kontroli Urzędu Miejskiego przeprowadzonej przez NIK?

Prezydent L. Poźniak:

- W protokole pokontrolnym nie stwierdza się zbyt wielu uchybień. Najbardziej istotne zastrzeżenia NIK miał do tempa przeprowadzania inwentaryzacji i komunalizacji mienia. I trzeba otwarcie przyznać, że mimo szeregu trudności obiektywnych, na jakie napotykamy przy inwentaryzacji i komunalizacji (m.in. niesłuchanie skomplikowane sprawy własnościowe), uwagi inspektora izby są zasadne.

Wiceprezydent P. Hołdyński:

- Wiele mankamentów wzięło się w tym przypadku z tego, że cały proces przeprowadzały siły nie do końca przygotowane do tak trudnej pracy. Teraz sprawy wzięli w swoje ręce fachowcy i myślę, że z inwentaryzacją do końca roku uporamy się.

Policja w centrum miasta

- Wążą się losy obecności policji w śródmieściu Suwałk. Czy władze miasta w trosce o bezpieczeństwo mieszkańców podejmą jakieś działania (np. wzięcie na siebie całkowitych kosztów utrzymania dwóch, trzech pomieszczeń w budynku II komisariatu), żeby policja z centrum się jednak nie wyprowadzała? Komisarjatu już pewnie nie da się oca-

lić, ale stacjonarny posterunek...

Prezydent L. Poźniak:

- Stoimy wciąż na stanowisku, że w śródmieściu powinien być komisariat. Myślę, że dojdzie jeszcze do rozmów z Komendą Wojewódzką Policji i jednak wynegocjujemy satysfakcjonującą obie strony rozwiązanie.

- Czy w związku z redukcją policyjnych etatów możliwe jest znaczne zwiększenie stanu kadrowego straży miejskiej?

Wiceprezydent P. Hołdyński:

- Od 1 września straż miejska będzie liczyła 8 osób, a więc osiągnie swój pełny statutowy skład. Jesteśmy generalnie przeciwni zwiększaniu budżetowych wydatków w tej pozycji, a tego wymagałoby zatrudnianie nowych ludzi.

No właśnie... Chyba przede wszystkim tym, którzy szukają sensu normalności w Rzeczypospolitej - tak winna brzmieć najkrótsza odpowiedź.

Ludzie pracy dają wyraz swemu ogromnemu rozczarowaniu i niezadowoleniu z obecnej sytuacji gospodarczo-społecznej. Przez kraj przelewa się kolejna fala strajków. Nowy rząd Hanny Suchockiej pragnie przyspieszać wychodzenie z recesji, obiecując niebawem pierwsze zwiastuny poprawy sytuacji gospodarki na-

tego stanu. Wydaje się jednak, że w obecnej sytuacji jest to przysłowiowe "walenie głową w mur" - bowiem strukturalny charakter bezrobocia wiąże się z systematyczną likwidacją istniejących jeszcze zakładów pracy. Perspektywy tego wskaźnika na koniec roku rysują się wręcz tragicznie... Biją na alarm i trwożą.

Ani istniejące zakładowe organizacje związkowe, ani rady pracownicze, ani tym bardziej NSZZ "Solidarność", nie są w stanie lub nie chcą zapobiegać pogłębiającej-

KOMU POTRZEBNA UNIA PRACY?

rodowej i doli życia przeciętnego Polaka. Jednocześnie jednak kontynuuje program poprzednich trzech (czterech) ekip rządowych.

Tymczasem ubożeje do granic wytrzymałości społeczeństwo utrzymujące się z pracy najemnej, także długotrwała susza i brak konkretnego programu rolnego "dobija" polskie rolnictwo. Emeryci i renciści codziennie alarmują o swojej nędzy i ubóstwie, a nasza młodzież przypatruje się temu wszystkiemu i najczęściej widzi swoją przyszłość na "saksach".

Województwo suwalskie zajmuje niechlubne I miejsce na mapie bezrobocia w kraju. Szuka jednocześnie sposobu na zmniejszenie

mu się upadkowi życia gospodarczego w naszym województwie. Nie istnieje ponadto żadne lobby mogące zmienić ten niekorzystny stan rzeczy, a istniejące partie i stowarzyszenia polityczne są zbyt słabe, by ich słuchano i bardzo wątpliwe wydają się ich zdania. Ani prężny dotychczas KPN, ani młoda i ambitna "Solidarność Pracy" w województwie suwalskim nie były w stanie wyjść naprzeciw potrzebom suwalczan. Na domiar złego - społeczeństwo Suwalszczyzny nie wykazuje zaangażowania ani zainteresowania życiem politycznym w województwie. Spotka-

dokończenie na str. 11

Z PRAC ZARZĄDU MIASTA

Długi

Suwalski Komitet Obywatelski "Solidarność" zwrócił się z prośbą o wyrażenie zgody na prolongatę opłat za najem lokalu przy ul. Kościuszki 71. Suma nie jest wprawdzie duża, ale SKO nie płaci już od lutego 1991 roku. Zarząd wyraził zgodę na prolongatę do końca listopada br.

Utracone korzyści

Suwalskie Przedsiębiorstwo Budowlane "Pojezierze" nie jest w najlepszej kondycji finansowej. Szukając dróg prowadzących do poprawy sytuacji, "odgrzebano" sprawę pewnego budynku przy ul. Witosa. Przed dwoma laty SPB "Pojezierze" zawarło umowę na jego realizację z Urzędem Miasta. Kiedy zbudowano już fundamenty, urząd umowę zerwał, tłumacząc się brakiem pieniędzy. Później przekazano budowę innemu wykonawcy, który budynek wybudował. "Pojezierze" dochodzi utraconych korzyści. Chce jednak sprawę zakończyć polubownie i zawrzeć z urzędem ugody. Otóż odstąpi od wszelkich roszczeń, jeśli miasto wykupi we wznoszonym własnie przez przedsiębiorstwo budynku trzy mieszkania. Zarząd Miasta zobowiązał ZBM do za-

warcia ugody, a Urząd Miasta do ustalenia osób winnych zaistniałej sytuacji.

Przetarg

Zaakceptowano wyniki przetargu na makroniwelację niecki wysypiska w budowanej kompostowni (najpoważniejsza suwalska inwestycja). Stanęły do niego trzy przedsiębiorstwa: Przedsiębiorstwo Konserwacji Urządzeń Wodnych i Melioracyjnych, Przedsiębiorstwo Drogowo-Mostowe i Wojewódzkie Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich. Wstępne oferty zawierały kwoty od 2.372 mln złotych do 3.400 mln. Wybrano pierwsze przedsiębiorstwo (PKU WiM), które wykona zlecenie za 2.700 mln złotych do 30 kwietnia 1993 r.

(aw)

Serdecznie dziękujemy Joannie Szleszyńskiej, Kamilowi Dudkowi i Markowi Mołędzie za pozdrowienia z obozu kadry badmintonistów w Cetniewie. Życzymy udanych startów.

Redakcja

- *Kieruje Pan już dwa lata suwalskim Urzędem Rejonowym. Nie będę ukrywał, że jeszcze wielu suwalczan mało wie na temat tego urzędu. Prosiłbym o podanie podstawowych informacji dotyczących UR.*

- Terenem działania Urzędu Rejonowego w Suwałkach jest dawny obszar powiatu suwalskiego. W skład UR wchodzi następujące oddziały:

Geodezji i Gospodarki Gruntami - kier. R. Deresz,

Architektury i Nadzoru Budowlanego - kier. M. Jakubanis,

Komunikacji - kier. A. Andruszkiewicz,

Rolnictwa i Ochrony Środowiska - kier. A. Kasprzyk,

Organizacyjny - kier. J. Front (jednocześnie moja zastępczyni),

Rejonowe Biuro Pracy - kier. R. Podziewski. Łącznie zatrudniamy 72 osoby. Urządujemy przede wszystkim na parterze Urzędu Wojewódzkiego. Niektóre oddziały rozrzucone są w czterech różnych punktach naszego miasta.

- *Mamy już wiele różnych urzędów, jak np.: Urząd Wojewódzki, Urząd Miasta i urzędy gminne. Po co utworzono jeszcze jeden urząd?*

- Powodów jest wiele, ale dokładne omówienie ich wymagałoby wprawdzie objaśnienia roli i kompetencji wymienionych przez Pana urzędów. Poprzestaną jedynie na pewnym skrótowym uzasadnieniu. Urząd Rejonowy stanowi ostatni szczebel administracji państwowej. Sporo różnorodnych decyzji - zgodnie z obowiązującym prawem - było zaszereżonych dla Urzędu Wojewódzkiego. Nie mogą ich podejmować lokalne władze samorządowe - np. Rada Miasta Suwałk, która - jak chyba większości wiadomo - nie jest organem administracji państwowej. Aby jednak w znacznym stopniu przybliżyć petenta do administracji państwowej - utworzono urzędy rejonowe i przekazano im część z zadań urzędów wojewódzkich. W znacznym stopniu odciążyła to urzędy wojewódzkie od zalewu różnymi niższej rangi sprawami. Petent np. z odległego Rynu nie zawsze musi jechać do Suwałk, a może załatwić swoje problemy w Urzędzie Rejonowym w Giżycku. O charakterze spraw, które są w naszej kompetencji mówią nazwy wymienionych uprzednio oddziałów. Zwierzchnikiem naszego UR jest wojewoda i do niego można się odwoływać od naszych decyzji. Między nami a władzami samorządowymi nie

ma żadnej podległości. My jedynie - na zasadzie wzajemnej współpracy - możemy im zlecić wykonanie określonych zadań.

- *Jednak po utworzeniu urzędów rejonowych wiele się mówiło o małej potrzebie tego szczebla administracji. Padły nawet głosy o ich szybkiej likwidacji.*

- Każdą decyzję weryfikuje życie. Przy obecnie obowiązującym prawie - nie tylko moim zdaniem - urzędy rejonowe spełniają swoją rolę z korzyścią dla petentów. W przyszłości, o ile nowy podział administracyjny uwzględniał dawne powiaty, łatwiejsze będzie przystosowanie się do nowego podziału administracyjnego. Oczywiście ostateczne decyzje podejmuje najwyższe władze. Uciły obecnie głosy

znych w naszym kraju i znaczne zmniejszenie go zależy od wielu czynników społeczno-ekonomicznych oraz politycznych. Jednak na miarę ograniczonych możliwości staramy się w różnorodny sposób łagodzić lokalne bezrobocie. M.in. organizujemy prace interwencyjne (dla 200 osób) i roboty publiczne (100 osób przy suwalskiej kompostowni, zagospodarowaniu kotłowni, przekładaniu chodników itp.). Pragnę dodać, że dobrze układa się współpraca z samorządami, a zwłaszcza z suwalskim Urzędem Miasta. Występujemy do ministerstwa z różnymi propozycjami - uwzględniającymi specyfikę naszego terenu - skuteczniejszego zmniejszenia bezrobocia i uzyskują one często aprobatę. Staramy się współdziałać w stworze-

żyrantów. Oczywiście do nas należy gruntowne zapoznanie się z propozycją i opiniowanie. Ostateczną decyzję podejmuje Rejonowa Rada Zatrudnienia - powoływana przez wojewodę. Jeżeli pożyczkobiorca wywiąże się należycie z zawartej umowy, to można mu umorzyć do 50 % pożyczki.

- *Pieniądze to, zwłaszcza w obecnym okresie, sprawa bardzo drażliwa i budząca sporo emocji. Prosiłbym o bliższe szczegóły na temat osób wchodzących w skład Rejonowej Rady Zatrudnienia, która - jak Pan wspominał - decyduje komu udzielić pożyczki.*

- Rejonowa Rada Zatrudnienia składa się z 12 osób przedstawicieli: związkowców (W. Tucholski, Cz. Mendak, W. Czarnecki), pracodawców (R. Bukowski, M. Przywara, L. Krupiński), administracji państwowej (A. Skalski, K. Hałaburda, P. Wołyniec), samorządu (L. Poźniak, A. Soroka, L. Lewoc). Decyzje zapadają w wyniku głosowania.

- *Słyszałem, że organizujecie też giełdy pracy.*

- Tak. W dni robocze w godz. 8-10 przy Rejonowym Biurze Pracy (Kościuszki 47 a) organizowana jest giełda pracy. Mogą się na nią zgłaszać wszystkie osoby bezrobotne, które szukają dorywczej pracy. Poza naszymi ofertami mogą się również zgłaszać osoby, które pragną zatrudnić - przy różnych pracach dorywczych - bezrobotnych. Nasze oferty zamieszczamy w "Tygodniku Suwalskim" oraz na antenie Radia 5 (poniedziałki godz. 9). Giełda cieszy się znacznym powodzeniem. Jednak ze względu na akcję poboru chwilowo zamknięta była zawieszona, za wyjątkiem komunikatów w "TS" i Radia 5.

- *Dziękuję Panu za rozmowę i chyba wzajemnie sobie życzymy, aby wskaźnik bezrobocia był u nas zbliżony chociażby do wskaźnika w większości krajów zachodnich, a ta nienormalna sytuacja w tym zakresie trwała jak najkrócej.*

Wzrosła liczba bezrobotnych...

PO DWÓCH LATACH

Z Andrzejem Skalskim - kierownikiem Urzędu Rejonowego w Suwałkach - rozmawia Jerzy Broc.

domagające się likwidacji urzędów rejonowych. Może to też być ocena ich przydatności?

- *Wśród podległych Panu agend duże zainteresowanie i emocje budzi Rejonowe Biuro Pracy. Przecież to przysłowio- wa Mekka (męka) bezrobotnych, których w Suwałkach stale przybywa.*

- Niestety, w ciągu ostatnich dwóch lat gwałtownie wzrosła liczba bezrobotnych. Na dzień dzisiejszy (21.08) wynosi 10299 osób. Nie wiem czy np. Urząd Miejski ma tylu petentów w ciągu roku. Nasze biuro pracy ma co najmniej raz w miesiącu z każdym z nich - w różnorodnej formie - kontakt. Na jednego zatrudnionego w RBP przypada u nas 400 bezrobotnych (średnia krajowa 320). Tych ludzi trzeba było zarejestrować, wypłacać zasiłki. Poza tym zajmujemy się aktywnymi formami zmniejszenia bezrobocia.

- *Przy podanych przez Pana liczbach trudno wyobrazić sobie, abyście na większą skalę byli w stanie zmniejszyć bezrobocie. Co jednak robicie w tym zakresie?*

- Oczywiście jest, że skuteczne łagodzenie suwalskiego bezrobocia nie jest możliwe jedynie przez nasz urząd. Bezrobocie jest pochodną przekształceń gospodar-

niu nowych miejsc pracy. Ten cel realizujemy poprzez udzielanie niskoprocentowych (30%) pożyczek. Udzieliliśmy ich 250 na sumę 7,5 mld złotych. Dzięki nim utworzono 400 miejsc pracy, z których 350 efektywnie istnieje i działa. Łatwo zauważyć, że jest to porównywalne z liczbą zatrudnionych np. w suwalskich Zakładach Płyt Wiórowych. Z reguły pożyczek tych udzielamy na stworzenie miejsc pracy w handlu, usługach, wytwórczości i rzemiośle.

- *Kto może uzyskać taką pożyczkę oraz kto podejmuje decyzję o jej przyznaniu?*

- Udzielamy jej każdemu, kto przedstawi realną propozycję właściwego jej wykorzystania i stworzenia nowych miejsc pracy. Musi też posiadać odpowiednich

Biuro Poselskie i Tymczasowa Rada Wojewódzka Unii Pracy w Suwałkach uprzejmie zawiadamia i zaprasza wszystkich swoich członków i sympatyków na zebranie założycielsko-organizacyjne w dniu 6 września 1992 r. w Domu Nauczyciela (ul. Kościuszki 120) o godz. 11.00.

Zebranie to poprzedza I Kongres Założycielski Unii Pracy, który odbędzie się 14-15 listopada 1992 r. w Warszawie.

Liczymy na liczną frekwencję i zainteresowanie wszystkich tych, którym nie jest obojętna przyszłość naszej Ojczyzny, przyszłość naszego młodego pokolenia.

Serdecznie i gorąco zapraszamy!

Tymczasowa Rada Wojewódzka Unii Pracy w Suwałkach
PS W zjeździe udział wezmą posłowie: Aleksander Małachowski i Janusz Szymański.

NIECH SIĘ STANIE ŚWIATŁOŚĆ!

Tomasz Kubaszewski

dokończenie ze str. 1

trywana w drugiej instancji. Wyrok nie jest więc prawomocny.

Tymczasem właściciel budynku – PBM rozpoczął w byłym hotelu instalowanie liczników energetycznych. Podłączono je do wszystkich mieszkań, z wyjątkiem pięciu nie opróżnionych.

cie notarialnym, że do 30 czerwca opróżnione zostaną wszystkie hotelowe pomieszczenia i to pod ten adres należy kierować pretensje, a nie do nas. Najlepiej zaś mieć je do siebie. Jeśli ktoś przez kilkanaście lat mieszka w hotelu i nie pomyśli nawet o jakimś stałym locum, o ten stan rzeczy powinien obwiniać wyłącznie siebie.



Spowodowało to wyłączenie w nich prądu.

– Nie włączę – mówi zastępca dyrektora PBM Józef Zawadzki. – Nie mogę działać wbrew interesom moich klientów, którzy czekają na wprowadzenie się do kupionych przez siebie mieszkań. Troska o los "dzikich lokatorów" nie jest sprawą naszej firmy. Syndyk zobowiązał się w ak-

Pięć rodzin pozbawionych prądu zwróciło się o ponowne jego włączenie do kierownika Rejonu Energetycznego Suwałki. "Wyżej wymienieni odbiorcy zostaną podłączeni do wspólnej sieci energetycznej po przedstawieniu w Rejonie Energetycznym Suwałki aktu nadania mieszkania wystawionego przez właściciela budynku" – odpisał kierownik.

Wiadomo, że aktu takiego nigdy nie przedstawia, mieszkania są jednak własnością kogoś innego. Wychodziłoby więc na to, iż pięć rodzin z fadomskiego hotelu prądu mieć nie będzie.

– Światło to ludzie muszą mieć – można usłyszeć od jednego z suwalskich prokuratorów. – Do czasu uprawomocnienia się wyroku o eksmisji (co zapewne jeszcze potrwa) mieszkańcy powinni żyć w cywilizowanych warunkach.

Zdaniem prokuratury policja ma odpowiednie uprawnienia, by z urzędu nakazać ponowne podłączenie prądu. Policja nie jest natomiast do końca przekonana o słuszności powyższego stwierdzenia. Ponoć obowiązujące w tej materii przepisy wcale nie są tak jednoznaczne, jakby się na pozór wydawało. Podkomisarz Sławomir Winczewski chodzi więc od Rejonu Energetycznego do PBM, z PBM do syndyka i na odwrót. Dyrektor Zawadzki kategorycznie odmawia podłączenia prądu i odsyła do syndyka. Ten z kolei mówi, że ze sprawą nie ma nic wspólnego i wskazuje na PBM. Rejon zaś włączy, jak będzie akt nadania...

Dzieci z rodzin pozbawionych elektryczności właśnie zaczynają rok szkolny. Lekcje będą odrabiały przy świeczkach.

Fot. R. Krupiński

Pisaliśmy niedawno w "TS" o dziwnej polityce Urzędu Wojewódzkiego dotyczącej przyznawania limitów punktów sprzedaży alkoholu poszczególnym gminom. Z przedstawionej tabeli wynikało, że chociaż Suwałki mają najwięcej mieszkańców, to punktów sprzedaży piwa jest tu mniej niż np. w Elku, Giżycku czy Augustowie. Protest władz miejskich został uwzględniony. Od 1 września ilość punktów sprzedaży napojów o zawartości alkoholu do 4,5% została zwiększona do ok. 190. Bez zmian pozostaje liczba punktów sprzedaży mocniejszych trunków – jest ich nadal 33.

WIĘCEJ PIWA

Na ostatnim posiedzeniu miejskiej komisji ds. przeciwdziałania alkoholizmowi pozytywnie rozpatrzono niemal wszystkie podania o sprzedaż piwa. Limit nie został jeszcze wyczerpany. Można jeszcze w najbliższym czasie składać wnioski do Urzędu Miasta. O ile oczywiście położenie lokalu nie koliduje z warunkami Ustawy o Wychowaniu w Trzeźwości.

Nie będą natomiast rozpatrywane w najbliższym czasie wnioski o sprzedaż alkoholi mocniejszych.

Przedstawiciela Policji zobowiązano do rygorystycznego wyciągania konsekwencji w stosunku do właścicieli lokali, w których stwierdzi się sprzedaż alkoholu osobom nieletnim. (rł)

dokończenie ze str. 1

podniosło zdecydowanie dodatkowe przeznaczenie kilku pomieszczeń na "przyjmowanie Najjaśniejszych Osób w czasie przejazdu przez tutejsze miasto". Według informacji z 1862 roku, parter kamienicy mieścił 19, a piętro 20 pokoi, oprócz sieni, kuchni i korytarzy.

Warto wspomnieć, że "Najjaśniejsze Osoby" odwiedzały Suwałki dość często. Miasto leżało przecież przy głównym trakcie imperium carów, łączącym obie stolice: Warszawę i Petersburg. Wielokrotnie zatrzymywał się tu na nocleg car, członkowie jego rodziny, dostojnicy cesarstwa oraz władcy innych państw europejskich. Do 1852 r. miejscem, w którym znajdowali nocleg, był gmach poczty (ul. T. Kościuszki 45). Każda taka wizyta mobilizowała urzędników i mieszkańców miasta do intensywnych przygotowań. Na przykład w roku 1833 "kolorem państwa rosyjskiego" pomalowano wszelkie "ba-

riery, słupy wiorstowe, latarniowe, kamienie mostowe, setkowe i kanałowe" na przestrzeni siedmiu wiorst z obu stron miasta.

Odpowiednie do rangi gości i mieszkańców było wyposażenie pokoi. Według wykazu z 1859 r., stanowiło je kilka kompletów mebli składających się z kanap, foteli, krzesel i szaf. Tak oto opisywano jeden z nich: "kanapa fornirowana drzewem mahoniowym, z inkrusta-

Dom gubernatora

cją kasztanową starego fasonu, z obiciem wełnianym w pasy na tle amarantowym, na sprężynach, foteli tegoż garnituru cztery, krzesel tegoż garnituru dwanaście". Wśród wielu opisów "mebli i utensyliów" zwraca uwagę ten: "stolców z drzewa brzoźowego, politurowanych, z których dwa aksamitem obite, jeden skórą amerykańską wybite, a jeden deską politurowaną zakryty z drzewczkami na forejki".

Pierwszym urzędującym lokatorem domu był Benedykt Tykiel, pełniący obowiązki gubernatora cywilnego w latach 1843–59. Przez żonę związany był m.in. z księciem Józefem Zajączkiem i Henrykiem Kamieńskim. W historii Suwalszczyzny zapisał się jako autor bardzo cennej pracy "Kilka uwag historyczno-statystycznych o guberni augustowskiej". Najpierw ukazała się ona na łamach "Biblio-

teki Warszawskiej", a rok później w 1858 jako osobna publikacja. Niesłusznie przypisuje się mu pracę "Wiadomość o filiponach polskich", której autorem był Aleksander Połujński. Za wieloletnią służbę urzędniczą został odznaczony między innymi orderem św. Anny I kl. z koroną i św. Stanisława I kl. Zmarł w czasie pobytu w Warszawie 11 czerwca 1859 r. Wraz z żoną Pauliną z Wasilewskich (zm. w

Warszawie w 1896 r.) stworzyli wokół swego domu ośrodek życia towarzyskiego i kulturalnego. Odbywały się u nich liczne koncerty, a nawet amatorskie przedstawienia teatralne.

Spośród pozostałych lokatorów kamienicy pod numerem 71 warto wspomnieć Józefa Korytkowskiego (1805–1893), gubernatora w latach 1862–1863, autora kilku prac prawniczych i publicystę.

Po I wojnie światowej budynek ten mieścił Starostwo Powiatowe Suwalskie, Wydział Powiatowy i Powiatową Komendę Policji Państwowej. W dniach 12–13 września 1919 r. przebywał w nim Naczelnik Państwa Józef Piłsudski. Wydarzenie to przez okres międzywojenny upamiętniała tablica marmurowa.

Przeżył kilka lat po 1975 r. urzędowały tu władze województwa suwalskiego.

Andrzej Matusiewicz

Niemale zdziwienie wywołało zaproszenie przez rzecznika prasowego wojewody na piątkową konferencję prasową z pełnomocnikiem wojewody suwalskiego ds. przejść granicznych Wojciechem Wysockim. Parę dni wcześniej wicewojewoda Jan Kamiński obwieścił wszak dziennikarzom, że W. Wysocki "za niedopełnienie obowiązków, spowodowanie opóźnienia w rozpoczęciu budowy przejścia w Budzisku" został ze swojej funkcji odwołany.

– Przeciwno panu Kamińskiemu zamierzam wnieść pozew do sądu o zniesławienie – oświadczył W. Wysocki. – Z pracy w urzędzie nie chcę odchodzić w niesławie.

Z dniem 1 stycznia 1992 przejścia graniczne przeszły pod zarząd wojewodów. Dwa tygodnie wcześniej ówczesny wojewoda suwalski Andrzej Podchul utworzył stanowisko pełnomocnika ds. przejść. Zatrudnił na nie Wojciecha Wysockiego, podpisując z nim umowę o pracę, która wygasła 30 czerwca.

– Nie zostałem powołany, nikt więc nie mógł mnie odwołać – twierdzi W. Wysocki. – 25 czerwca wystąpiłem do wicewojewody z prośbą o przedłużenie umowy na czas nieokreślony. Po sześciu dniach bez odpowiedzi, otrzymałem wreszcie pismo przedłużające ją o miesiąc. Pan Kamiński potraktował mnie jak sprzątaczkę, której do posprzątania pozostał jeszcze kawałek korytarza.

24 lipca, kiedy Wysocki przebywał na urlopie, wicewojewoda Kamiński wydał zarządzenie o zmianach w regulaminie Urzędu Wojewódzkiego, włączające całość obowiązków pełnomocnika

do zakresu czynności Wydziału Infrastruktury Gospodarczej. Dokładnie po tygodniu zarządzenie to anulował.

W początkowym okresie funkcjonowania pełnomocnika ds. przejść przymierzano się do stworzenia wokół niego biura, instytucji. Pełnomocnik ogłosił nawet w prasie konkurs na statyka-analityka, ekonomistę-kosztorysanta, specjalistę drogownictwa, architekta. Konkurs do skutku nie doszedł, z "mocarstwowego" pomysłu wycofano się, bo przecież "fachowców w tych dziedzinach w urzędzie nie brakuje". Andrzej Podchul funkcję pełnomocnika usamodzielniał, zobligował dyrektorów wy-

przejąć: W. Wysocki – do końca miesiąca i wyznaczony w pierwszych jego dniach Marian Szypiłło. W połowie sierpnia podpisana wreszcie została międzyrządowa umowa w sprawie zagospodarowania polsko-litewskiej granicy państwowej. Prasa podała koszt budowy – 163 mld złotych i termin otwarcia przejścia w Budzisku – połowa przyszłego roku. W Suwałkach nie było tymczasem zatwierdzonej koncepcji przejścia, nie wykupiono gruntów, na których ma ono stać. Wicewojewoda Kamiński braki te zrzucił na karb opieszałości Wysockiego.

– Nie zgadzam się z zarzutami p. Kamińskiego. Moją pracę wy-

"POTRAKTOWAŁ MNIE JAK SPRZĄTACZKĘ"

SAMOOCZYSZCZANIE PEŁNOMOCNIKA

działów do ścisłej z nim współpracy. Zdaniem Wysockiego, dalekie od doskonałości było jego współdziałanie z wydziałami geodezji i ochrony środowiska.

– Na prośbę dyrektora WIG zgodziłem się na przedłużenie mojej umowy o kolejny miesiąc, do 31 sierpnia. Chodziło o to, bym w tak ważnych dla przyszłości przejścia w Budzisku dniach przekazał całość spraw nowemu pełnomocnikowi, o którego istnieniu nikt nie raczył oficjalnie mnie poinformować – opowiada W. Wysocki. – Przekazanie nastąpiło 12 sierpnia i znowu wylądowałem na urlopie.

Niemal przez cały sierpień w suwalskim UW było de facto dwóch pełnomocników ds.

soko oceniał wojewoda Podchul, o czym świadczy choćby podwyższenie mi dodatku funkcyjnego.

W oparciu o dokumenty W. Wysocki chronologicznie przedstawia działania, jakie podejmował (i w których uczestniczył) w ciągu siedmiu miesięcy swojego urzędowania. Chodziło przede wszystkim o szybkie zakończenie prac planistycznych i zdobycie pozabudżetowych (wojewoda na wszystkie przejścia otrzymał w tym roku 14 mld zł) środków na rozpoczęcie budowy przejścia w Budzisku. Koncepcja jest zaakceptowana, jest projekt techniczny układu drogowego. Udało się uzyskać 25 mld zł z Generalnej Dyrekcji Dróg Publicznych oraz

2 mln ECU z funduszu PHARE (Budzisko-Kalvarija ma być ważnym elementem trasy Helsinki – Warszawa zwanej "Via Baltica", stąd zainteresowanie całej niemal Europy w jego jak najszybszym powstaniu).

Wyłoniony w drodze przetargu wykonawca układu drogowego, suwalskie PDM mogłoby rozpocząć prace choćby zaraz, gdyby nie grunty, pozostające wciąż prywatną własnością miejscowego rolnika.

– Problem wykupu nieruchomości pojawił się już w marcu. Zadanie to spoczęło na geodecie wojewódzkim – tłumaczy Wysocki. – Geodeta scedował je na wójta Szypliszek. 13 kwietnia gmina otrzymała na ten cel 600 mln złotych. Następnego dnia wojewoda Podchul zobowiązał geodetę do jak najszybszego uporańia się z tą sprawą.

Oszczercstwami i pomówieniami W. Wysocki nazywa zdania zawarte w rozmowie "Kuriera Porannego" z kandydatem URM na wojewodę suwalskiego Cezarym Cieślukowskim: "Głośno w Suwałkach o aferach związanych z przejściami granicznymi w Ogrodnikach i Budzisku. Na roboty na nich nie odbył się żaden przetarg, choć ofert wpłynęło wiele. Państwowe pieniądze wpłynęły do prywatnych kieszeni wg zasady "widzimi się".

– Na wszystkie prace modernizujące przejście w Ogrodnikach odbyły się przetargi. Również przetarg wyłonił wykonawcę układu drogowego w Budzisku. Wyjątkiem, zgodnym z prawem, było porozumienie o sporządzeniu koncepcji planistycznej tego ostatniego przejścia – odpiera W. Wysocki. (wdm)

UŁAŃSKIE ŚWIĘTO

Po raz drugi oficjalnie obchodzili swoje święto żołnierze 2. Pułku Ułanów Grochowskich. Dzień 26 sierpnia – Święto Matki Boskiej Częstochowskiej to również święto pułku. Od początku jego powstania na jednej stronie sztandaru widniał bowiem wizerunek Czarnej Madonny.

Tradycja pułku, utworzonego w 1917 r., jest niezwykle bogata. Od pierwszych dni jego istnienia suwalscy ułani walczyli o wolność i niepodległość Polski. Pod wodzą marszałka Józefa Piłsudskiego brali udział w wyprawie kijowskiej, a w latach 1920–21 w wojnie polsko-bolszewickiej.

W kampanii wrześniowej przyszło im walczyć z najeźdźcą

hitlerowskim i sowieckim. W latach okupacji walczyli na wszystkich frontach II wojny światowej. Po wojnie nie mieli prawa do obchodzenia swego święta. Mimo szykan ze strony SB co roku 26 sierpnia spotykali się na suwalskim cmentarzu, by złożyć kwiaty na grobach poległych i zmarłych kolegów.

W tym roku z inicjatywy pp. Zdzisława Palińskiego i Tadeusza Żochowskiego, których ojcowie służyli w 2. pułku, postanowiono ufundować tablicę ku jego pamięci. Wykonał ją p. W. Uliasz. Została wmurowana w kaplicy pw. Chrystusa Króla przy ul. Pułaskiego – w dawnej kaplicy pułkowej.

Po odczytaniu apelu poległych poświęcenia tablicy dokonał ks.

bp Edward Samsel. Na uroczystość przybyło ok. trzydziestu głównych bohaterów, a wśród nich ostatni żyjący oficer – por. Bachno. Licznie zgromadzili się członkowie rodzin ułańskich i suwalczyń, przede wszystkim ci zamieszkujący tu od pokoleń. Niektórzy przypięli swoje odznaczenia, skrzętnie ukrywane przez wiele lat. Byli i tacy, którzy przywdziali na tę okazję ułańskie mundury.

Podczas homilii ks. Stanisław Gadomski przypomniał historię 2. Pułku Ułanów Grochowskich. Zwrócił też uwagę na to, że historia narodu polskiego była zawsze związana z postacią Matki Bożej, począwszy od początków państwa, kiedy naszym hymnem była pieśń "Bogurodzica", aż po czasy współczesne. Nawijając do cudu w Kanie Galilejskiej, mówił też o dniu dzisiejszym:

"Napełnijcie stągwie polskie uczciwością i mądrością, dziś są one napełnione głupotą".

Na zakończenie ks. bp Edward Samsel wyraził swój szacunek dla sędziwych, głównych uczestników uroczystości. To właśnie dzięki nim, ich postawie w latach 1917 – 1939, w obozach i łagrach, i po wojnie, dziś doczekaliśmy Polski wolnej i suwerennej.

W uroczystości wzięli udział proboszczowie suwalskich parafii oraz senator RP Leszek Lewoc i prezydent miasta Leszek Poźniak. (rl)

PS W Warszawie wydano w nakładzie 1200 egzemplarzy "Historię 2. Pułku Ułanów Grochowskich". Niestety, nie trafiła ona jak dotąd do żadnej z suwalskich księgarni, a 60 egzemplarzy wyłożonych przed kościołem po uroczystościach rozeszło się "jak woda".

WIZYTA W MARIAMPOLU

W dniach 18 i 19 sierpnia gościła w Mariampolu suwalska delegacja złożona z radnych i pracowników Urzędu Miasta.

Wizyta dzieliła się na dwie części – roboczą i oficjalną. W czasie części roboczej radny Z. Chmielewski oraz pracownicy UM D. Jaroszewicz i Z. Szutkiewicz zapoznali się z problemami utrzymania czystości na terenie Mariampola. Pokazano im, jak funkcjonuje oczyszczalnia ścieków (zblizona wielkością i rozwiązaniami technicznymi do

ckiego. Wystawa była połączona z wernisazem. Warto zauważyć, że na jej otwarciu było obecnych kilkadziesiąt osób. Wygłoszono kilka oficjalnych przemówień, a następnie rozlano kilka butelek szampana (ufundowanego przez artystę). Z rozmów kulturalnych wynikało, że sami gospodarze byli zaskoczeni frekwencją oraz "szampańskim" przyjęciem. Wystawa pana Krzywickiego była prezentowana w ubiegłym roku również w Suwałkach. Pokazuje ona, co przez



suwalskiej) oraz w jaki sposób utrzymuje się czystość ulic i zieleni miejskiej, notabene ulice Mariampola w czasie naszej wizyty były znacznie czystsze niż w Suwałkach, zieleń również prezentowała się znakomicie.

Przewodniczącej suwalskiej rady pani Danucie Iwaszko (z zawodu doktor pediatra) pokaza-

dziesiątki lat żołnierze skrobali na murach koszar suwalskich. Jej głęboko antymilitarny wydźwięk powinien sprzyjać dalszemu rozszerzaniu przyjacielskich kontaktów między Suwałkami i Mariampolem.

Barierą dla dalszych kontaktów kulturalnych, turystycznych i gospodarczych jest przejazd



no szpital rejonowy, radnemu M. Ambrosiewiczowi (konserwator zabytków) pokazano aktualnie restaurowane obiekty zabytkowe.

W ramach części oficjalnej odbyło się otwarcie wystawy fotograficznej radnego i jednocześnie fotografika Tadeusza Krzywi-

przez granicę. Trzeba przyznać obiektywnie, że kłopoty na granicy są przykładem zgodnego działania (świadomie nieudolnego) służb granicznych polskich i litewskich. Wymaga to jednak większego, osobnego reportażu.

(MA)

dokończenie ze str. 2

chających go przyjaciół i znajomych. Nie miał złudzeń – chociaż należał do ludzi, których rzeczywiście wielu szanowało. Odpowiedział mi, że część z nich to na pewno osoby, które będą przychodzić również wtedy, gdy już będzie zwykłym człowiekiem. Niestety, większość tych odwiedzin łączy się jedynie z ewentualnymi jego możliwościami załatwienia im różnych spraw. I taka też jest natura wielu ludzi.

Wielu też zazdrości żonie i dzieciom prominentów. Wiadomo – mają łatwiejsze życie. W praktyce bywa w tym różnie. Opowiadała mi córka ważnej osoby, jak często w swojej szkole wolałaby być córką "szaraka". Część pedagogów czasami nieco zawyżała jej oceny, co oczywiście spotykało się z niechęcią do niej ze strony koleżanek i kolegów, mimo że nie było w tym

ktoś jest na świeczniku, to od razu dostrzeżę się w tym wykorzystywanie pełnionej funkcji dla celów osobistych. A także przecięć on i jego rodzina mają różne życiowe potrzeby, których odkładanie nie zawsze jest łatwe. Chodzi mi o to, abyśmy rozróżniali chęć zaspokajania normalnych potrzeb od nachalnego wykorzystywania swojej pozycji i maksymalnego "nachapania".

Inna sprawa, że czasami trudno zrozumieć też, o co chodzi z zwykłym ludziom. Pełniąc przez pewien okres funkcję zastępcy przewodniczącego WRN, m.in. brałem udział w różnych zakładowych świętach, podczas których wręczałem odznaczenia. Mimo że przystugiwał mi samochód służbowy, do jednego z blisko położonych suwalskich zakładów pracy udałem się pieszo. Ponieważ byłem osobą mało znaną z widzenia, minąłem spokojnie sporą grupę ludzi, czekających przed zakładową świetlicą – wśród któ-

Z SUWAŁSKIEGO OBSERWATORIUM

NA ŚWIECZNIKU I POZA NIM

żadnego jej udziału. Bywało i tak, że nawet po dobrej odpowiedzi dopatrywano się wpływu funkcji taty na wystawioną ocenę. Inni nauczyciele, nawet gdy nie postawili jej dwójki, to dawali do zrozumienia, że nie uczy się, ponieważ liczy, iż tata może wszystko załatwić. Wolałaby w tych momentach dostać dwójkę, aniżeli słuchać tych różnych przycinków i komentarzy. Gdy przeskrobali coś zwykli uczniowie, pozostawiało to bez większego echa. Gdy jej się to zdarzyło – a była nastolatką z normalnymi reakcjami – od razu spotykało się to z daleko idącym komentarzem. Również żona prominenta – mimo że miała wysokie kwalifikacje – traktowana była w zakładzie pracy często dwulicowo. Niezależnie od jej rzeczywistych zasług w pracy zawodowej, w większości ewentualnych decyzji jej dotyczących jak: awans, wysokość premii, przydzielenie nagrody itp. na ogół dopatrywano się jedynie oddziaływania męża.

Oczywiście wcale nierzadkie są przypadki wykorzystywania przez dzieci, żonę, krewnych uprzywilejowanej funkcji ojca, męża, wujka itp. Nie brak jednak też przykładów uprzedzenia do nich, a czasami wrogości jedynie dlatego, że w ich rodzinie jest ważny decydent. Gdy o pomoc w znalezieniu pracy, otrzymaniu mieszkania, kupna działki itp. zwróci się do władz "szarak", nikogo to nie razi. Natomiast gdy

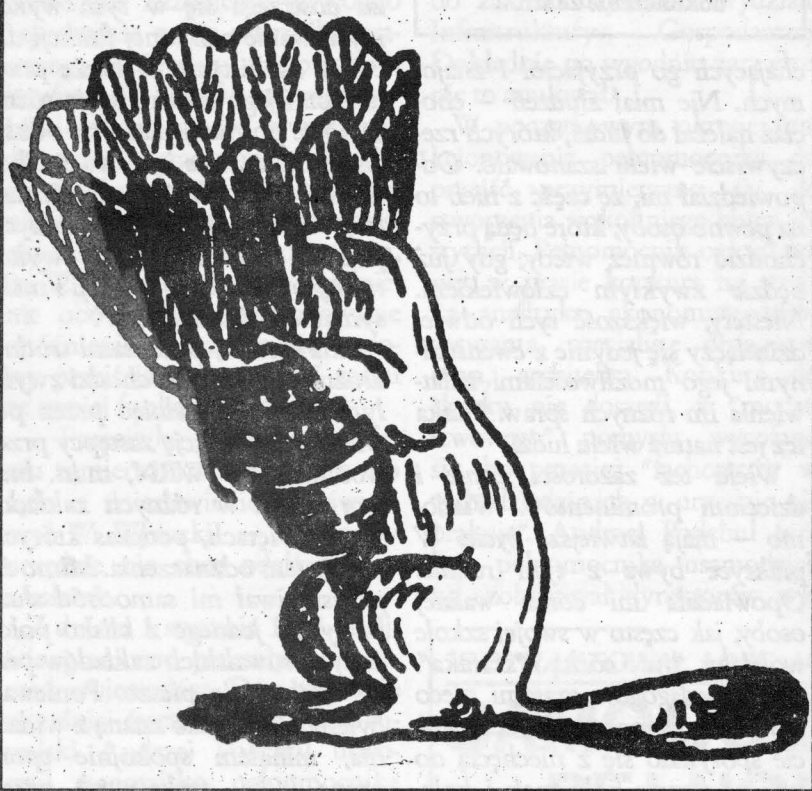
rych (co okazało się później) była też dyrekcja. Po pewnym czasie zapytałem siedzącego obok mnie człowieka, dlaczego nie zaczyna się ta uroczystość. Czekają na jakiegoś "ważniaka", który ma wręczać odznaczenia – odpowiedział szczerze. Domyśliłem się, że to o mnie chodzi i poprosiłem go, aby wskazał mi dyrektora. Po pewnej konsternacji rozpoczęto uroczystość. Jednak odczuwałem, że zarówno dyrekcja, jak i zebrani pracownicy, którzy na ogół nie mają zbyt wielkiej znajomości hierarchii różnych funkcji, uważali, że władze zlekceważyły ich święto i przysłały jakiegoś czwartorzędnego faceta. Gdybym zajął limuzyną z kierowcą i dyplomatą w ręku, to od razu by było wiadome, że to jest ważny gość. Trudno ludowi dogodzić. Z jednej strony chce skromnych przedstawicieli władz, z drugiej oczekuje zewnętrznych atrybutów władzy.

Oczywiście, pisząc ten tekst, mam świadomość, że większą sympatię Czytelników zyskałbym, gdybym jedynie "dokładał" ludziom władzy. Nie piszę jednak swoich tekstów, aby zaspokoić przeważające gusta.

Krytykując tych na "górze" – często słusznie – zastanówmy się również nad naszą postawą. A może oni są jedynie odbiciem nas samych?

Jerzy Broc

ŻEGNAJ POLAMBADZIE



JUNIORZY POLAMBADU NAJLEPSI W POLSCE!

Polski Związek Badmintonu dokonał podsumowania sezonu 1991-92. Za pomocą komputera sporządzone zostały tzw. listy zintegrowane, zawierające wszystkie kluby I i II ligi oraz ok. 150 najlepszych badmintonistów w kraju. Oznacza to, że na jednej liście znajdują się zarówno seniorzy, jak i juniorzy, w zależności od ilości wygranych w ciągu sezonu spotkań.

Bezdzusny zdawałoby się komputer, okazał sporo serca badmintonistom suwalskiego Polambadu. Nasz klub został sklasyfikowany na 8. miejscu w Polsce, ale w kategorii juniorów suwalczanie wygrali ogólnopolską rywalizację, zdobywając 361 pkt. przed Technikiem Głubczyce - 298 pkt. Wśród juniorów młodszych Polambad uplasował się na piątej pozycji. Dobra to prognoza przed kolejnymi sezonami.

A oto miejsca, jakie zajęli suwalczanie w poszczególnych konkurencjach:

Gra pojedyncza kobiet:

- 11. Olga Iliuszczenkowa,
- 18. Iwona Rządowska,
- 51. Martyna Wasilewska
- 54. Joanna Szleszyńska,
- 63. Anna Januszewicz,

- 70. Inga Lebioda,
- 80. Joanna Gabruś.

Gra pojedyncza mężczyzn:

- 27. Arkadiusz Kubik,
- 32. Jacek Niedźwiedzki,
- 33. Artur Zbroński,
- 78. Kamil Dudek,
- 88. Marek Molęda,
- 134. Paweł Tyimiński.

Gra podwójna kobiet:

- 26. Martyna Wasilewska, Joanna Żuk,
- 33. Małgorzata Andruszkiewicz, Iwona Rządowska,
- 47. Joanna Gabruś, Inga Lebioda.

Gra podwójna mężczyzn:

- 44. Jacek Niedźwiedzki, Artur Zbroński.

Gra mieszana:

- 3. Kamil Dudek, Joanna Szleszyńska,
- 36. Marek Molęda, Anna Januszewicz,
- 45. Arkadiusz Kubik, Joanna Żuk.

W tej ostatniej konkurencji zwyciężyli uczestnicy Igrzysk Olimpijskich w Barcelonie Jerzy Dołhan i Bożena Haracz z Technika Głubczyce. Trzecie miejsce naszej pary juniorów młodszych to bardzo duży sukces.

(rf)

"Polambad" utkwiał w pamięci suwalczan z dwóch powodów. Jednym słowem to kojarzy się z kilkoma sklepami prowadzonymi przez spółkę o tej samej nazwie, innym - z klubem sportowym. W maju ogłoszono upadłość spółki. W sierpniu sportowcy zdecydowali zmienić szyld na Suwalski Klub Badmintonu. Traf chciał, że w krótkiej historii przyszło im zmienić nazwy dosyć często.

Na początku ubiegłej dekady w turniejach kwalifikacyjnych suwalska drużyna grała jako OSiR. W roku 1984 do II ligi awansował zespół WZ LZS Suwałki. Trzy lata później badmintoniści pozyskali drugiego, obok LZS-ów, mecenasa - TPPE Polam i powołali do życia jednosekcyjny Ludowy Klub Sportowy "Polam". Wiosną 1991 drużyna tego klubu zdobyła pierwszoligowe ostrogi. W ekstraklasie wystąpiła już jednak jako LKS "Polambad", przyjmując nazwę spółki powstałej w 1988 r. z myślą o przeznaczaniu części zysków na potrzeby badmintonistów.

Z bankrutującej spółki nie wpłynęła w tym roku do klubu ani złotówka. Niektórzy potencjalni mecenas pierwszoligowej dyscypliny obiecywali pomoc pod jednym warunkiem: "damy pieniądze, ale nie dla Polambadu".

- Na dorocznym zebraniu sprawozdawczym, przeprowadzonym 20 sierpnia, postanowiliśmy zmienić nazwę na "neutralną", jak najbardziej "miejską" - opowiada prezes Lech Nowikowski. - Stąd: Suwalski Klub Badmintonu. Liczymy, że nowy szyld pomoże nam w przyciągnięciu kolejnych sponsorów.

Najpoważniejszym opiekunem klubu jest miasto. Zarząd Suwałk postanowił, że badmintoniści (oszczędzając ok. 100 mln zł) mogą korzystać z hali OSiR bezpłatnie. Ko-

lejne 60 mln wyasygnował Urząd Wojewódzki. Stałymi sponsorami SKB są Westa, Ares, Dom Nauczyciela, Browar, Skład Węgla i Żelaza pana Zackiewicza. Doraźnie klub wspomaga Litpol i Polam.

To wszystko za mało. Potrzeby są kilkakrotnie większe. Katastrofalna sytuacja finansowa spowodowała, że zawodnicy nie wyjechali latem na żadne zgrupowanie, nie ma pieniędzy na sfinansowanie pobytu najlepszej juniorki w olsztyńskim Ośrodku Przygotowań Olimpijskich itp. Utrzymywanie się tego stanu grozi załamaniem dotychczasowej działalności szkoleniowej klubu. Byłaby to niepowetowana strata, trudna do odrobienia przez bardzo długi czas.

Opracowany przed ponad pięcioma laty i mądrze realizowany program zaowocował tym, że w Suwałkach, po raz pierwszy w historii, jest pierwszoligowa drużyna. Młodzicy i juniorzy SKB zaliczani są do ścisłej krajowej czołówki. Być może są wśród nich przyszli olimpijczycy. Najpierw trzeba im jednak stworzyć warunki, dać szansę.

Prócz wdzięczności działaczy, trenerów, a nade wszystko kilkudziesięciosobowej grupy dzieci i młodzieży, sponsorzy mogą liczyć na reklamę. Nie tylko podczas częstych, niekiedy międzynarodowych imprez organizowanych w Suwałkach. W kraju i za granicą dwóch najlepszych badmintonistów reklamuje Westę i Ares. Nazwy tych i innych firm widnieją na klubowym samochodzie. Miejsce na domalowanie nowych szyldów na pewno się znajdzie.

Niewykluczone, że znajdzie się jakiś hojny mecenas, który, co teraz modne, "wykupi" klub i zażąda zmiany lub uzupełnienia nazwy. Oby był prężniejszy niż odchodzący w niebyt Polambad.

(wd)

DWA GRZYBY (sportowe) W BARSZCZU

W Suwałkach, jak sięgam pamięcią, nigdy nie było zbyt wielu imprez sportowych. Jednak w niedzielę, 23 sierpnia, akurat w tym samym czasie kiedy trwał mityng lekkoatletyczny, piłkarze Wigier inaugurowali rozgrywki III ligi na swoim stadionie (nie napiszę "przed publicznością", bo jej prawie nie było).

O ile termin zawodów lekkoatletycznych ustalono wcześniej i nie można go było zmienić, to na pewno należało mecz piłkarski rozegrać w sobotę, kiedy to na sportowej arenie nic się w mieście nie działo. Zapewne przyszłoby więcej

kibiców, a piłkarze potraktowaliby poważniej debiutanta ligi - Warmię Olsztyn. A tak przegrali 0:1.

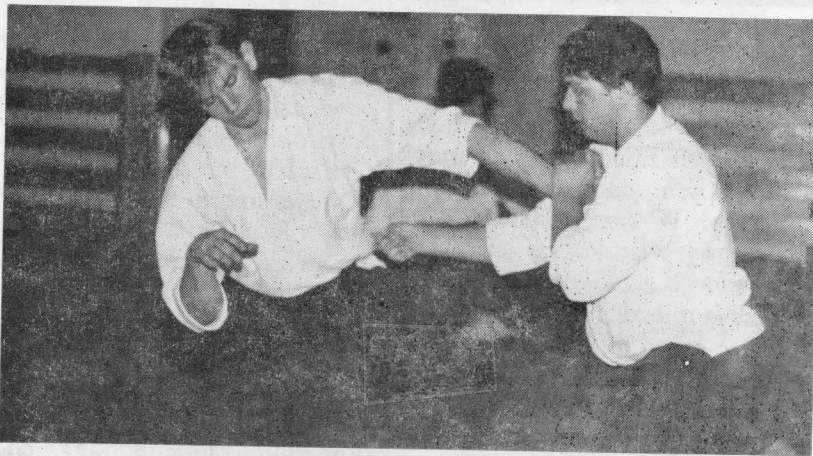
Doczekaliśmy się więc, że na wszystkich suwalskich stadionach jednocześnie coś się działo, jak to ma miejsce np. w Finlandii - z tą jednak drobną różnicą, że przez co najmniej 2 tygodnie obiekty suwalskie będą stały puste. A o tym, by pobięć sobie ot tak tylko dla przyjemności lub pograć w piłkę, nie ma mowy. Młodzież u nas konsekwentnie uprawia jedynie video i ostatecznie Eurosport... no, może ostatnio jeszcze bilard przy piwie.

(rf)

Młośnikom daleko-wschodnich sztuk walki zapewne znana jest ta historia. Miała ona miejsce w latach siedemdziesiątych, w Cetniewie (Ośrodku Przygotowań Olimpijskich). Do grupy trenujących nad morzem judoków kadry narodowej podeszła niepozorna blondynka. Poprosiła o wspólny trening. Mężczyźni na propozycję zareagowali śmiechem i kpinami. Aby udowodnić wyższość swoich umiejętności, zgodzili się jednak, że kilku z nich zaatakuje dziewczynę. Jakież było zdziwienie obserwatorów, kiedy po paru chwilach cała grupa kadrowiczów leżała obezwładniona na ziemi, głośno jęcząc i postępując. Japoński trener podziękował dziewczynie za lekcję pokory, a swoim podopiecznym zaaplikował dodatkowe kilometry biegu po plaży. Nieznajoma dziewczyna okazała się adeptką sztuki aikido, którą zgłębiała podczas kilkuletniego pobytu w Japonii...

Do Suwałk aikido trafiło za sprawą Kazimierza Mordaszewskiego, który w roku 1985 założył tu pierwszą sekcję tej dalekowschodniej sztuki walki. Jego zapał i zaangażowanie sprawiły, że potrafił zarazić do ćwiczeń kilkadziesiąt młodych osób. Wprawdzie nauczyciel (posiada stopień 2 dan) obecnie mieszka i trenuje w Warszawie, ale grupa en-

SUWAŁSKIE AIKIDO



tuzjastów pozostała. Ćwiczą oni w dwu grupach pod kierunkiem wykwalifikowanych instruktorów: Krzysztofa Szocha i Mariu-

sza Wysockiego (obaj 2 kyu). W aikido podobnie jak w jujitsu ćwiczy się tylko formy ataku i obrony. W zasadzie wolna walka

nie występuje na treningach, chociaż dopuszcza się bardziej zaawansowanych do układu randori (obrona przed kilkoma napastnikami). W swych założeniach jest to sztuka samoobrony i polega przede wszystkim na obezwładnieniu przeciwnika. Ze względu na miękkość i naturalność poruszania się zalecana jest kobietom, dzieciom, a także ludziom starszym. Techniki obronne aikido wzbogaca się o ćwiczenia z bronią: drewnianym kijem (jo) i mieczem (bokkon). Urozmaiceniem treningów jest nauka masażu (shiatsu) i oddychania pomagającego w koncentracji.

Mimo swej atrakcyjności aikido w Suwałkach nadal pozostaje sportem kilkunastu zapaleńców, którzy nie posiadając maty (tatami) ćwiczą na parkiecie lub gdzie się da. W innych większych ośrodkach aikido trenują zarówno ludzie starsi (Nowy Sącz), młodzież (Warszawa, Szczecin), jak i maluchy (Zielona Góra). Brak warunków do treningów nie może być wymówką, najważniejsza jest chęć ćwiczenia i rozwijania się zarówno duchowo, jak i fizycznie. Dzisiejsza młodzież bardziej emocjonuje się jednak zmaganiem bohaterów ekranu, takich jak Segal czy van Damme niż rzeczywistym uczestnictwem w treningach aikido lub karate.

Krzysztof Szoch

Zabrakło miejsc na skromnych trybunach szkolnego stadionu lekkoatletycznego podczas III Igrzysk Sportowych "Solidarności" w niedzielę 23 sierpnia. Widomy to znak, że "królowa sportu" znajduje w Suwałkach coraz więcej zwolenników.

Ci, którzy przyszedli na stadion, nie zawiedli się. Rozegrane w niedzielę zawody zyskały rangę mityngu "Grand Prix" Polskiego Związku Lekkiej Atletyki. Na starcie stanęli obok zawodników z całej Polski lekkoatleci z Białorusi i Ukrainy. Niewątpliwie gwiazdami mityngu była czwórka uczestników niedawnych Igrzysk Olimpijskich w Barcelonie - Agata Karczmarek, Urszula Włodarczyk, Krystyna Danilczyk i Eugeniusz Bedeniczek.

O poziomie zawodów niech świadczy fakt, że ustanowiono aż 9 rekordów stadionu w konkurencjach kobiet i 7 w konkurencjach mężczyzn. Ponadto w konkurencjach kobiecych wyniki klasy mistrzowskiej uzyskano w biegu na 100 m ppł, pchnięciu kulą, rzucie dyskiem, biegu na 10 km (3 zawodniczki) oraz w skoku w dal wśród mężczyzn.

Wysoki poziom zaprezentowa-

li również organizatorzy zawodów. Zauważył to p. Jerzy Wytwicki - członek Zarządu Głównego PZLA, który stwierdził, że suwalski mityng był lepiej przygotowany i sprawniej przeprowadzony niż rozegrany dzień wcześniej mityng "Grand Prix" w Białymstoku. Dodajmy, że organizacja zawodów lekkoatletycznych jest dużo trudniejsza niż np. meczu piłkarskiego.

MITYNG "KRÓLOWEJ SPORTU"

Słowa uznania należą się więc działaczom Szkolnego Związku Sportowego i Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki - pp. Marianowi Stankiewiczowi, Piotrowi Milewskiemu, Lechowi Iwanowskiemu, Jerzemu Brocowi, Romualdowi Perkowskiemu. Zawodom patronował, już po raz kolejny, senator Leszek Lewoc. Sponsorowali zaś: Urząd Miejski, Urząd Wojewódzki i Zarząd Regionu "Pojezierze" NSZZ "Solidarność".

W tym sezonie jeszcze dwu-

krotnie suwalczanie będą mieli okazję oglądać zmagania lekkoatletów. Najpierw podczas drużynowych Mistrzostw Makroregionu Północno-Wschodniego w połowie września, a następnie podczas Mistrzostw Polski Szkolnego Związku Sportowego. Emocji więc nie zabraknie.

Oto zwycięzcy zawodów:

Kobiety:

800 m - Jelena Mazowska

(Grodno), 2:06,32 sek.,
100 m ppł - Swietłana Buraga (Mińsk), 13,66 sek.,
100 m - Jelena Denisiuk (Mińsk), 11,64 sek.,
rzut oszczepem - Walentina Borowaja (Grodno), 46,94 m,
skok wwyż - Tatiana Chromowa (Grodno), 180 cm,
400 m - Olga Dobrakowa (Mińsk), 55,13 sek.,
pchnięcie kulą - Krystyna Danilczyk (Jagiellonia Białystok), 18,20 m,
rzut dyskiem - Paulina Gug-

niewicz (Lechia Gdańsk), 56,60 m,

skok w dal - Agata Karczmarek (Legia Warszawa), 6,62 m,
trójskok - Urszula Włodarczyk (AZS Wrocław), 13,21 m,
10 km - Danuta Marczyk (LZS Koluszki), 33:32,51.

Mężczyźni:

pchnięcie kulą - Piotr Perzyło (Górnik Brzeszcze), 17,12 m,
rzut oszczepem - Mikołaj Kasjonok (Grodno), 70,64 m,
110 m ppł - Mikołaj Talecki (Gomel), 14,28 sek.,
100 m - Siergiej Korniluk (Mińsk), 10,62 sek.,
400 m - Walerij Dauksza (Witebsk), 48,31 sek.,
skok wwyż - Robert Kołodziejczyk (Stal Ostrów Wlkp.), 213 cm,
skok w dal - Aleksander Głowacki (Mińsk), 7,76 m,
1500 m - Aleksander Ziobro (Gwardia Piła), 3:44,40 sek.,
rzut dyskiem - Marek Stolarczyk (Zagłębie Lubin), 55,80 m.
Bieg kobiet na dystansie 10 km rozgrywany był w ramach Młodzieżowych Mistrzostw Polski.

(rł)

Proszę o sprostowanie...

...artykułu pt. "Nie polecamy mieszkania w okolicach 1 Maja" zamieszczonego w "Tygodniku Suwalskim" nr 34/96 z dnia 19 sierpnia 1992 r. Jego autorem jest redaktor Tomasz Kubaszewski, który w sposób bezczelny, chytry i kłamliwy przedstawił krótką naszą rozmowę na temat mego psa.

Rzeczywiście jestem właścicielem młodego owczarka niemieckiego oraz jestem współwłaścicielem firmy "KLM ELEKTRONIK". Są to jednak dwie różne sprawy. Psa chowam prywatnie dla siebie, bo lubię zwierzęta. Nie zatrudniam go do "pilnowania interesu". Pies dzień i noc spędza w mieszkaniu, gdzie ma swoje miejsce. Kłamstwem jest więc stwierdzenie, że pies "przeraźliwie szczeka praktycznie przez 24 godziny". Pies tak przywykł do mieszkania, że na zewnątrz wychodzi tylko wtedy, kiedy musi i razem ze mną. Rano pies przebywa na podwórku ok. pół godziny między 8.00 - 10.00, po południu ok. 2 godziny między 18.00 - 22.00. Jeżeli w czasie przebywania psa na podwórku ktokolwiek podejździe zbyt blisko bramy i zatrzyma się, pies ostrzega szczekaniem. Nie reaguje na osoby przechodzące przed bramą spokojnie. "Przeraźliwe szczekanie" jest więc sporadyczne. Pan Kubaszewski mało tego, że podszedł blisko bramki, to jeszcze przywoływał mnie z głębi podwórka głosem i gestykował rękami. Pies więc zaczął szczekać. Kiedy podszedłem, redaktor zapytał, czy mógłbym coś zrobić, aby pies między 20.00 - 21.00 godziną nie szczekał, bo on w tym czasie kładzie małe dziecko spać. Odpowiedziałem, że wiem, w jakich godzinach obowiązuje cisza nocna i że staram się jej przestrze-

gać. Dostosowuję się do ogólnie przyjętych zasad, a nie do indywidualnych potrzeb lokatorów bloków. W tym momencie do rozmowy włączyła się mieszkanka jednego z bloków i stwierdziła, że ja mieszkalem tu wcześniej, wobec czego to właśnie pan Kubaszewski powinien dostosować się do otoczenia.

Pragnę podkreślić, że z mojej strony nie padło w trakcie tej krótkiej rozmowy żadne słowo, które "trudno na łamach "Tygodnika Suwalskiego" powtórzyć" i w ogóle nie wypowiadałem się o "losie niemowlaków mieszkających w okolicznych blokach". (...)

Podstępne sformułowanie "Trudno na łamach "TS" byłoby powtarzać słowa, jakich użył, wyrażając się o losie niemowlaków mieszkających w okolicznych blokach" każdemu czytelnikowi kojarzy się z użyciem wulgarnych słów. Jeszcze raz podkreślam: takie słowa nie padły. (...)

Za niedopuszczalne uważam również powiązanie moich spraw prywatnych z funkcjonowaniem firmy KLM, co pan Kubaszewski w niniejszym artykule uczynił, chcąc podważyć dobre imię firmy.

Liczę na to, że Pan Redaktor Naczelny spowoduje wyjaśnienie tej sprawy i ponieważ publicznie zostałem obrażony, publicznie zostaną przeproszony.

Lech Krajewski,
ul. 1 Maja 1 C, Suwałki

Od redakcji: Opuszczono fragmenty listu nie dotyczące bezpośrednio opisywanego zdarzenia i nie mieszczące się w normach prawa prasowego.

Zgodnie z prawem prasowym odpowiedź autora tekstu zamieścimy w następnym numerze "TS".

W ostatnim okresie ukazało się na łamach Tygodnika kilka wypowiedzi dotyczących budynku przy obecnej ul. Kowieńskiej 3 oraz szkoły na osiedlu Kamena.

Nie jest moim zamiarem podejmowanie polemiki z moimi Szanownymi Przedmówcami. Jest czymś naturalnym, że wypowiedzi na jeden temat mogą być różne w zależności od perspektywy, z której spogląda obserwator oraz jego intencji. Niemniej jako bezpośrednio zainteresowany chcę również na ten temat parę zdań powiedzieć, gdyż nie mogą być obojętne wobec ewidentnych przeinaczeń faktów.

Stan prawny budynku: Budynek stoi na działce, której użytkownikiem wieczystym jest Stowarzyszenie Gaudium et Spes. Akt notarialny sporządzony na tę

też w czym "... przedstawiciele Gaudium et Spes dopuścili się /.../ tzw. poświadczenia nieprawdy".

Rozmowy z "Ratuszem": W wyniku rozmów istotnie doszło do uzgodnienia projektu porozumienia w sprawie sprzedaży budynku "Miastu". Wartość budynku rzeczoznawca oszacował na ok. 2,6 mld zł. Uzgodniona w projekcie porozumienia kwota opiewała na niecałe 600 mln zł, z czego Stowarzyszenie otrzymać miało niecałe 400 mln zł (skąd tu 150 mln zł ekstra dla Stowarzyszenia zważywszy na wartość budynku).

Porozumienie nie było podpisane. Zaproponowaliśmy dodanie doń jednego punktu, mianowicie aby lokal z osobnym wejściem o pow. ok. 65 m² (pow. użytkowa

O budynku na Kamieniu słów kilka

nieruchomość, w którym stronami są Prezydent Miasta Suwałk oraz Stowarzyszenie, wyraźnie mówi, iż działka jest "zabudowana". Owo "zabudowanie" to właśnie budynek, który Stowarzyszenie kupiło od byłego właściciela - Białostockiej Przemysłówki, o czym Urząd wiedział, gdyż kopię umowy kupna - sprzedaży Stowarzyszenie dostarczyło "Miastu". Konsekwentnie w akcie notarialnym został wykreślony punkt mówiący o konieczności zabudowy terenu w ciągu pięciu lat, gdyż teren był po prostu zabudowany. Nie orientuję się, ile budynków w poprzednim okresie postawiono w mieście bez zezwolenia, ale wiadomo, że była to praktyka stosunkowo częsta.

Nie rozumiem zatem stwierdzeń moich Przedmówców o treści "... w dokumentach nie się nie mówi o gmachu. Jakby go w ogóle nie było". Nie rozumiem

budynku wynosi 1165 m²) pozostał w dyspozycji Stowarzyszenia. Istotne uzasadnienie przedstawiłem Zarządowi Miasta w dniu 10 sierpnia. Otóż od dwóch lat Stowarzyszenie wspólnie z innymi organizacjami współpracuje z ośrodkami (z reguły polskimi) na Białorusi. Współpraca wiąże się z częstymi wyjazdami, a również od października br. przyjazdami do Suwałk osób spoza wschodniej granicy. Uzasadnionym zatem wydał się fakt, aby lokal ten (65 m²) mógł służyć przyjmowaniu osób. Moment ten przeoczony niestety we wcześniejszych rozmowach chcieliśmy zauważyć i przedyskutować. Niestety miejsca już na to nie stało.

Z prasy dowiedziałem się, że należało przerwać "... koncert życia" Stowarzyszenia.

Przepraszam, ale po raz kolejny nie rozumiem, co mieli na uwadze moi Szanowni Przedmówcy.

Zwarte w projekcie porozumienia kwoty nie dają najmniejszej podstawy do stwierdzeń tego typu.

Jako bezpośredni uczestnik rozmów, znający ich atmosferę i przebieg, czuję się zobowiązany powiedzieć o tym publicznie.

Bardzo daleki jestem od negatywnych uczuć. Sądzę jednak, że przydałoby się tu trochę rozsądku i odpowiedzialności za słowo.

Prezes Stowarzyszenia
Stanisław Dziemiań

KLIENT W BUTELCE

Sklep nr 2 w Suwałkach przy ulicy Mickiewicza 7 to sklep Suwalskiego Przedsiębiorstwa Wielobranżowego Spółka z o.o. W dniu 20.08.1992 r. zakupiłem w tym sklepie zawór wodny do podłączenia pralki, za który zapłaciłem 75 tysięcy. Po zamontowaniu go w mieszkaniu zawór

ten okazał się buble. Przez ten zawór przeciekała woda. Postanowiłem wymontować zawór i złożyć reklamację w wymienionym wyżej sklepie. Reklamacji nie uwzględniono. Usłyszałem na miejscu w sklepie, że ja powinienem wiedzieć, czy zawór jest dobry, czy nie. Odrzucenie reklamacji spowodowało moje ogromne zdziwienie i oburzenie. Za po-

średnictwem tej gazety przestrzegam innych klientów, aby z daleka omijali takie sklepy. Aby w przyszłości nie mieli podobnych konfliktów z wrogimi sprzedawcami tej spółki. My, zwykli "zjadacze chleba" nie chcemy takich spółek i takiej obsługi. Chcemy poszanowania klienta i jego właściwych praw. Brak poszanowania klienta jest złą naszą złą stroną.

Antoni Kamiński

Adres do wiadomości redakcji.

łem się w tej materii dotychczas z apatią, niechęcią i przysłowio- wym "tumiwizmem", i jedno- cześnie z bezradnością, brakiem zaangażowania w swój przyszły los... Chyba że się mylę...

Owszem, chwaleć sobie mą- drość i zaradność życiową, ale nie samym handlem z sąsiadami ze Wschodu człowiek będzie żył...

Nie wydaje mi się, aby przysza- łość naszej Ojczyzny była związa- na tylko i wyłącznie z codziennym handlowaniem pospolitego i przeciętnego Polaka. Nie wydaje mi się, byśmy byli "jarmarkiem Europy", a taką rolę nam przypisują obecni decydenci polityczni.

walkę o zatrzymanie bezsensow- nego upadku i ruiny naszej naro- dowej gospodarki, pogłębiającej się niesprawiedliwości społecznej i upadku elementarnych zasad i wartości moralnych. Tylko od na- szych postaw i zaangażowania za- leży nasze jutro... Unia Pracy, partia cywilizowanej i uczciwej lewicy, chce pomóc tym wszyst- kим, którzy takiej pomocy po- trzebują, ale musimy być świadomi konieczności poszerzenia na- szych szeregów przez naszych przyszłych zwolenników i człon- ków, którym nie będą obce losy Rzeczypospolitej. Jesteśmy zdecy- dowanie od początku za potrzeb- nymi zmianami w życiu politycz- nym, gospodarczym i społecz- nym. Jesteśmy za polepszeniem

KOMU POTRZEBNA UNIA PRACY?

Prawdą jest, że społeczeństwo suwalskie jest bardzo biedne i zu- bożale. Wielu ludzi żyje na grani- cy między i rozpacz.

Codzienna szara rzeczywistość nie wyzwala zbawiennego opty- mizmu i racjonalnego działania, ani nadziei na lepsze jutro.

Uważam, że zadaniem istnieją- cych partii i stowarzyszeń poli- tycznych o znaczącej pozycji i wrażliwości, jaką chce być i ma posiadać Unia Pracy – jest szuka- nie dróg wyjścia z trwającego przez ostatnie 3 lata marazmu i niefrasobliwości gospodarczej. Więcej – Unia Pracy usilnie szu- ka swoich sprzymierzeńców i ak- tywnych członków. Dotychczas

niejąca mała grupka inicjatyw- na niewiele mogła zrobić. Jesteś- my jeszcze zbyt słabi i nieliczni by coś znaczyć, byśmy byli zau- ważalni. Stąd nasza obecna pro- pozycja, by wszyscy Ci, którzy uważają, że słuszną i zasadną wy- daje się być droga do Europy po- przez przeobrażenia typu socjal- demokratycznego (Austria, Szwec- ja czy Niemcy), zechcieli przyłą- czyć się do nas i wesprzeć naszą

warunków życia dla przeciętno- go Polaka. Jesteśmy jednak zdecy- dowanie za odpowiedzialnością przeprowadzanych zmian, sprze- ciwając się wyprzedzi za bez- cen naszej gospodarki, naszego bogactwa narodowego. Nie może- my zostać zepchnięci do roli pa- riasów Europy za cenę własnej bezmyślności i mody koniunkturalnej. Uważam, że każdego ucz- ciwego i szlachetnego Polaka stać na patriotyzm i godność. Niko- mu nie musimy gwałtownie udowa- niać, że Polak – to brzmi dumnie i że Polak potrafi. Wystarczy w naszym kraju stworzyć godzi- we i rzetelne warunki do pracy i życia.

Dlatego właśnie Suwałkom i województwu potrzebna jest od- zaraz partia o ludzkiej twarzy, partia ludzi uczciwych i facho- wych w swoim rzemiośle. Taką gwarancję chciałaby ofiarować swoim zwolennikom i członkom powstająca właśnie w Suwałkach Unia Pracy.

Członek TRW "Unia Pracy"
w Suwałkach
Ryszard Gurban

Pamięci profesora Knuta Olofa Falka

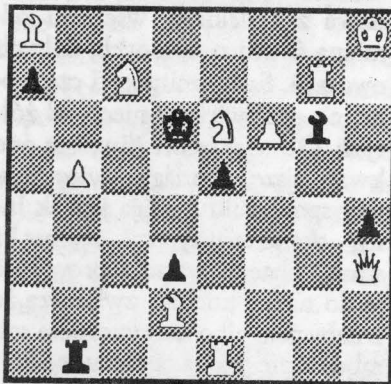
dokończenie ze str. 1

profesora Falka i jego współpra- cowników. Wykonał go artysta plastyk Rafał Strumiłło. Odświe- żeniu kamienia pamiątkowego towa- rzyszyć będzie skromna wystawa w Muzeum Okręgowym, odbę- dzie się też spotkanie poświęcone wspomnieniom o Profesorze i Szwedzkiej Ekspedycji Jaćwies- kiej. Uroczystość odświeżenia pom- nika odbędzie się 2 września 1992 roku o godz. 12.00 przed Muzeum Okręgowym w Suwałkach, ul. Kościuszki 81.

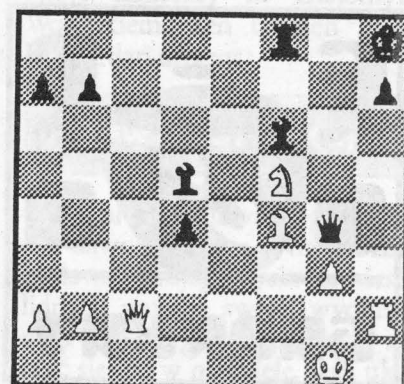
polsku, był też orędownikiem na- szego kraju w latach okupacji nie- mieckiej i sowieckiej. Wniósł wiel- ki wkład do naszej wiedzy o pra- dziejach Słowian i Białych.

Z inicjatywy polskich przyjaciół i współpracowników z Państwowo- go Muzeum Archeologicznego w Warszawie i Muzeum Okręgowo- go w Suwałkach oraz dzięki stara- niom Prezydenta i Rady Miasta Suwałk powstał pomnik ku czci

ZADANIA SZACHOWE



Zadanie nr 36a – za 3 pkt.
Posunięcie białych – mat w 2 ruchach.



Zadanie nr 36b – za 3 pkt.
Wskazać najlepsze posunięcie czarnych.

Rozwiązania prosimy nadsyłać na adres "Tygodnika Suwalskiego" w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru.

Rozwiązania zadań:

- Zad. 22a: 1. H:h7 K:h7 2. Kg2 mat.
Zad. 22b: 1. Wd4+ W:d4 2. Ge7 i czarna wieża nie ma na szachowni- cy bezpiecznego miejsca.
Zad. 23a: 1. H:c6 bc 2. Ga6 mat.
Zad. 23b: 1. He7 K:e7 2. de Kd8 3. We8 mat lub 1. ... Kc8 2. de z wy- graną.
Zad. 24a: 1. Hg1+ Kh3 2. Hdf1 Hg2 3. Hh1 mat.
Zad. 24b: 1. Ha4 z wygraną, gdyż po 1... H:a4 2. Wd8 mat.
Zad. 25a: 1. We8+ Kd7 2. Gb5 mat.
Zad. 25b: 1. Sf3 i białe wygrywają.
Zad. 26a: 1. H:h2+ K:h2 2. W:h4 mat.
Zad. 26b: Pozycja z partii Kasparow – Poługajewski 1. f6! Wf2+ 2. Kd3 Wf3+ 3. Kd4 We4+ 4. K:d5 We8 5. W:h6 Wf5+ 6. Kd4! Wf4 7. Kc5! We5+ 8. Kb6 We6 9. Wc6 czarne podda- ły się.
Zad. 27a: 1... Hg1+ 2. K:g1 We1 mat.
Zad. 27b: Pozycja z partii Kasparow – Karpow (1985 r.) 1. H:d7! W:d7 2. We8+ Kh7 3. Ge4+ czarne poddały się Mogło jeszcze nastąpić: 3... g6 4. W:d7 Ga6 5. G:c6 H:c6 6. Wf7 mat.
Zad. 28a: 1. H:h3+ K:h3 2. Wh1 mat.
Zad. 28b: 1. Gf6+ K:f6 2. Wh6+ ze zdobyciem skoczka.
Zad. 29a: 1. Gf4+ gf 2. gf mat.
Zad. 29b: 1. Ha3+! K:a3 2. Sc2 mat lub 1... Kb5 2. H:e7 z wygraną.
Zad. 30a: 1. Kf3 Kh1 2. Kf2 Kh2 (nie można ruszyć pionem na h2 ze względu na mata Sg3) 3. Sd4 Kh1 4. Sf5 Kh2 5. Se3 Kh1 6. Sf1 h2 7. Sg3 mat.
Zad. 30b: Biały skoczek jest w stanie zatrzymać czarnego piona. 1. Sg6 (przegrywa ruch Sf7) 1... a4 2. Sf4 a3 3. Sd3 i pion za- trzymany.
Zad. 31a: 1. Ha8+ S:a8 2. Wc8 mat.
Zad. 31b: 1. Hg8+ Kg8 2. W:h6 z wygraną.
Zad. 32a: 1. Wf8+ W:f8 2. Hd7 mat.
Zad. 32b: 1. Kb1! tylko ten ruch wygrywa. 1... a3 2. b3 Ke5 3. Ka2 Kd5 4. K:a3 Kc5 5. Ka4 Kb6 6. Kb4 i białe wygrywają.

Książki szachowe za prawidłowe rozwiązania zadań otrzymują: Marcin Bilbin, Mateusz Augustynowicz, Jarosław Kamiński i Filip Augustynowicz.

Książki do odebrania w Klubie Szachowym MDK, ul. Noniewi- cza 42.

Zaproszenie na turniej

We wrześniu ukaże się setny numer "Tygodnika Suwalskiego". Z tej oka- zji zapraszamy wszystkich miłośników "królewskiej gry" na turniej sza- chowy o Puchar naszego tygodnika. Rozgrywki odbędą się w sali Młod- dzieżowego Domu Kultury (ul. Noniewiczza 42) w niedzielę 20 IX 92 r. Po- czątek o godz. 10.30.

Informujemy, że w turnieju wystartują dwa komputery: komputer Atari z programem R. Langa wersja 2.00 z 1986 r. i komputer IBM z programem R. Langa wersja 2.11 z 1985 r. Komputery będą miały średni czas na- myśtu po 15 sek. na posunięcie, a zawodnicy po 15 min. na partię.

Mikołaj Bura

MIRABELKI



Krem z mirabelek

75 dag mirabelek, 25 dag (czubata szklanka) cukru;
krem waniliowy: szklanka mleka, łyżka cukru, 2 czubate łyżeczki mąki kukurydzianej lub ziemniaczanej, 4 żółtka, cukier waniliowy, szklanka bitej śmietanki; ewentualnie odrobina konfitur do dekoracji.

Umyte mirabelki rozgotowujemy w wodzie (pół szklanki) i przecieramy przez sito. Do przecieru dodajemy cukier, zagotowujemy. Mąkę kukurydzianą lub ziemniaczaną rozprowadzamy łyżką mleka, pozostałe zaś mleko zagotowujemy z cukrem i cukrem waniliowym. Zdejmujemy z ognia i łączymy

Są tacy, którzy wprost przepadają za dżemem lub kompotem z mirabelek. Mirabelki – to pochodząca z Dalekiego Wschodu odmiana śliwki o drobnych, żółtych owocach. Są też mirabelki czerwone, na ogół większe nieco od żółtych. Od większości śliwek są one kwaśniejsze, wymagają więc نسبتy sporo cukru. Mają jednak inny, charakterystyczny aromat i smak, dlatego warto wprowadzić je do naszej kuchni, zwłaszcza że z nabyciem albo nazrywaniem mirabelek nie ma na ogół trudności.

my z mąką rozprowadzoną mlekiem. Stawiamy na ogniu i ciągle mieszając zagotowujemy. Zdejmujemy z ognia. Do miski wbijamy żółtka, masę dodajemy do żółtek – mieszamy. Miskę wstawiamy do gorącej kąpieli, mieszając krem, żeby zgęstniał (ale nie zagotował się!). Odstawiamy do wystudzenia. Wystudzony przecier łączymy z wystudzonym kremem, delikatnie mieszamy, po czym dodajemy bitą śmietankę (część zostaje do dekoracji). Nakładamy do pucharków lub miseczek, dekorujemy śmietanką i ewentualnie konfiturami. Podajemy po schłodzeniu w lodówce.

Złoty placek z mirabelkami

Na ciasto: półtorej szklanki mąki, pół pudelka (12,5 dag) masła roślinnego, 2 żółtka, 3/4 szklanki cukru pudru, pół łyżeczki startej skórki cytrynowej lub pół cukru waniliowego, 1,5 – 2 łyżki śmietany;

na wierzch: 0,5 kg mirabelek, 2 jajka, 5 łyżek cukru pudru, 15 dag twarożku, 2 kopiaste łyżki mąki, łyżeczka proszku do pieczenia, łyżka aromatycznego alkoholu (rum, wiśniak, winiak itp.).

Zagniatamy na stolnicy kruche ciasto i odstawiamy na 30 minut do lodówki. Mirabelki płuczemy, odsączamy i drylujemy. Żółtka ucieramy z połową cukru do białości, dodajemy mąkę, twarożek, proszek

do pieczenia i alkohol – chwilę razem ucieramy tak, aby masa była jednolita. Wyjętym z lodówki ciastem wyklejamy sporą tortownicę, nakładamy je i wstawiamy na ok. 15 minut do średnio nagrzanego piekarnika. Z białek ubijamy sztywną pianę, dodajemy do niej pozostały cukier – nadal ubijając i delikatnie mieszając łączymy z masą żółtkowo-twarożkową. Gdy ciasto w piekarniku zacznie żółknąć, wyjmujemy je i nakładamy na wierzch masę jajeczno-twarożkową, a na nią – mirabelki. Powtórnie wstawiamy do piekarnika i pieczemy jeszcze 25 – 30 minut, aż ciasto przybierze ładny złocisty kolor. Podajemy letnie lub zimne.

Powidła z mirabelek

1 kg mirabelek, 80 dag cukru (może być więcej).

Przebrane i opłukane mirabelki (bez ogonków) wsypujemy do rondla, dodajemy na dno rondla kilka łyżek wody i nieco gniciemy owoce drewnianą łyżką. Gotujemy na niewielkim ogniu, aż będą zupełnie miękkie. Przecieramy je przez sito (w ten sposób odpada drylowa-

nie), dodajemy cukier i dalej smażymy ciągle mieszając (mają tendencję do przypalania się). Gdy powidła osiągną odpowiednią gęstość (kropla upuszczona na talerz nie rozlewa się), nakładamy je (gorące!) do wyparzonych, suchych słoików, zakręcamy i szybkim ruchem stawiamy do góry dnem. Pasteryzacja nie jest konieczna.

INFORMATOR KULTURALNY

Muzeum Okręgowe

zaprasza na ekspozycje stałe: "Pradzieje Ziemi Suwalskiej" – wystawa archeologiczna; "Alfred Wierusz-Kowalski" – wystawa malarstwa, "Malarstwo polskie XIX – XX wieku", "Maria Konopnicka 1842–1910" oraz "Ilustracje do utworów Marii Konopnickiej".

2 września o godz. 12.00 przed budynkiem muzeum odbędzie się uroczystość odsłonięcia pomnika poświęconego pamięci profesora Knuta Olofa Falka i Szwedzkiej Ekspedycji Jaćwieskiej.

Wojewódzki Dom Kultury

Galeria "Chłodna 20": wystawa malarstwa Tadeusza Sobkowiaka.

Suwalski Teatr Animacji zaprasza na wystawę fotografii Radosława Krupińskiego.

Biuro Wystaw Artystycznych

zaprasza na wystawy: "Prezentacja środowiska suwalskiego ze zbiorów BWA" i Gerarda Kwiatkowskiego-Bluma "Konstelacja".

Można wypożyczać po przystępnych cenach dzieła sztuki twórców z kraju i zagranicy.

INFORMATOR BEZROBOTNYCH

Oferty Rejonowego Biura Pracy w Suwałkach

■ Firma "Bratek" (ul. Kościuszki 72, tel. 73–93) zatrudni referenta ds. handlowych i sprzedawcę – akwizytora.

■ Spółka "Domax" (ul. Noniewicza 48) poszukuje technika farmacji.

■ Sklep artykułów spożywczo-przemysłowych p. Jana Czupra (ul. Sejneńska 67) zatrudni sprzedawcę.

■ Zakład Stolarski p. Pałysińskiego (ul. Bakalarzewska 19 A, tel. 41–92) zatrudni stolarza meblowego.

■ Zespół Szkół Zawodowych (ul. Sikorskiego 21, tel. 35–33) poszukuje nauczyciela języka angielskiego, niemieckiego lub francuskiego.

■ Stolarzy zatrudnią: PPUH "Larix" (ul. Żeromskiego, tel. 53–82), Zakład Stolarski p. Zaborowskiego (ul. Rzemieślnicza 2, tel. 613–29), Zakład Stolarstwa Budowlanego p. Lutostańskiego (ul. Energetyczna, tel. 37–40), Zakład Stolarski "Monika" (ul. Rzemieślnicza 12).

■ PTSB "Transbud" (ul. Północna 23, tel. 59–79) zatrudni elektryka, mechanika samochodowego, spawacza – mechanika, kierowcę, operatora dźwigu.

■ Warsztaty Szkolne Zespołu Szkół Technicznych (ul. Chłodna 2) poszukują nauczyciela praktycznej nauki zawodu o specjal-

ności spawacz elektryczno-gazowy.

■ Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe "Sofax" (ul. Sejneńska 47 A, tel. 31–22) zatrudni stolarza, tapicera, krawcową i sprzedawcę.

■ Zakład Budowlany p. Jana Zaręby (ul. E. Plater 46, tel. 61–596) zatrudni murarza – tynkarza.

■ Kompleks Bud. s.c. p. Jana Zakrzewskiego (ul. Kowalskiego A/11) poszukuje tynkarza, glazurnika i lastrykarza.

■ Zakład Usług Leśnych (ul. Noniewicza 40 B/76) zatrudni pilarsza motorniczego.

■ "Interpego" S.A. Oddział Produkcyjno-Handlowy (ul. Reja 63 D, tel. 20–70) zatrudni akwizytora – sprzedawcę.

■ Spółdzielnia Niewidomych (ul. Sejneńska 26, tel. 39–33) zatrudni akwizytora i stolarza.

■ Zakład Obsługi Urzędu Wojewódzkiego (ul. Noniewicza 10, tel. 62–220 w. 368) poszukuje elektronika ze znajomością obsługi komputera.

■ Państwowa Inspekcja Handlowa (ul. Sejneńska 82, tel. 48–37) poszukuje pracownika z wykształceniem wyższym prawniczym lub administracyjnym.

■ Szkoła Podstawowa w Niemcowiźnie poszukuje nauczyciela nauczania początkowego lub języka polskiego.



PANNA (23.08-22.09)

Nie obijaj się! Zawsze starasz się robić tak, aby nic nie robić. Jeśli nie weźmiesz się w garść, możesz wiele stracić. Może jest to objaw zmęczenia. W niedzielę zwróć większą uwagę na Byka, on ma chyba jakieś zamiary...

WAGA (23.09-23.10)

W stosunku do bliźnich jesteś bardzo szczera, otwarta i serdeczna. Czasem aż za bardzo szczera, co bliska ci osoba często może poczytać za nietakt i brak delikatności. Przystopuj trochę. Nie mów tylko o sobie. Postaraj się wysłuchać innych, może mają większe problemy. A ty, niby ze szczerego serca, przytłaczasz ich sobą. W piątek możesz znaleźć większą sumę pieniędzy, zastanów się, gdzie je ulokujesz.

SKORPION (24.10-22.11)

Jesteś typowym wojownikiem. Życie jest dla ciebie polem bitwy. Nigdy nie zapominasz doznanych krzywd i urazów. A pamiętaj, że każdy popełnia błędy. Jeśli zawiodłeś się na swoim partnerze, nie mścij się. Wybierzcie się razem do kina czy na lody. Wykorzystajcie też ostatnie chwile lata. Pomyśl także o szczerzej rozmowie, to jest lepsze niż ciągła walka.

STRZELEC (23.11-21.12)

W pracy same kłopoty. Tkwi w tobie duże poczucie sprawiedliwości. Oburza cię do głębi każda podłość, każde łajdactwo, każda krzywda i wyzysk. Mimo że wszystko cię razi, głośno nie protestuj i nie interweniuj. Szef już od dawna ma cię na oku. Domyśl się, czym to może ci grozić. Wiesz przecież, jak teraz trudno o pracę. W piątek – niespodzianka, która może zmienić twoje życie.

KOZIOROŻEC (22.12-20.01)

Jesteś ostrożny, dokładny, chłodny. Przede wszystkim zale-

ży ci na sukcesach zawodowych. Do wszystkich problemów podchodzisz bardzo poważnie. A co z twoim partnerem? Czy uważasz, że łatwo jest mu żyć przy tobie? Rozluźnij się, weź nawet króciutki urlop. Staraj się więcej uśmiechać, a zobaczysz, jakie życie jest piękne.

WODNIK (21.01-20.02)

Ten tydzień będzie ci bardzo sprzyjał. W sobotę miła zabawa. Nie martw się, że wydasz tyle pieniędzy na prezenty, to będzie długo miłym wspomnieniem. Może zdarzy się nawet jakiś mały flirtik...

RYBY (21.02-20.03)

Wasze plany ulegną radykalnym zmianom. To, co sobie wymyśliście, nie ma szans powodzenia. Za bardzo bujacie w obłokach. Panie Rybki niech uważają na torebki, ktoś ma na nie oko.

BARAN (21.03-20.04)

Na pozór nie ma żadnego powodu do niepokoju, a jednak mocno go odczuwasz. Zupełnie niepotrzebnie. Wszystko jest w jak najlepszym porządku i nie masz się czym przejmować. Chyba nie masz zaufania do kogoś bardzo bliskiego. Być może słusznie, ale możesz się też mylić. Spróbuj zaaranżować małą rozmowę, może dużo się wyjaśni.

BYK (21.04-20.05)

Niespodziewane odwiedziny kogoś od lat nie widzianego zburzą nieco spokój w twoim domu. Odżyją niezbyt miłe wspomnienia. Najtrudniej zapanować ci nad uczuciami. Małe drżenia potrafisz opanować, a nawet wysmiać, wyszydzić, ale gdy serce wali jak młot, a nogi miękają jak wata...

BLIŹNIĘTA (21.05-21.06)

Twoja bezradność jest niemal dziecięca! Zakochujesz się uroczo, bez pamięci. Może to jeszcze nie miłość, ale przygotuj się na wyszukaną adorację. Prezent też nie będzie tuzinkowy. Nareszcie spotkasz kogoś, przed kim otworzysz serce. Zbyt duża koncentracja na sferze uczuciowej może uspić twoją czujność w sprawach biznesowych, a byłoby szkoda – mogą to bowiem być spore pieniądze.

RAK (22.06-22.07)

Nie zamykaj się w sobie. Nie rozpaczaj, że już koniec lata. Je-

sień też bywa niekiedy piękna. Dobrze byłoby, gdybyś ożywił swoje kontakty ze znajomym Wodnikiem. Ten tydzień może być bardzo uroczy.

LEW (23.07-22.08)

Nie próbuj ratować tego, czego już dawno nie ma. Nie możesz budować swojego życia na niesolidnych murach swojej wyobraźni. Płomienny romans może zacząć się już w niedzielę. Jeśli ukochany będzie Rakiem, liczą się z utratą wolności w sprawach serca na długo, a może nawet na zawsze.

KRZYŻÓWKA Nr 36/92

POZIOMO: 4) siedzą na niej kury, 7) kabanosy, 8) odwet, 9) część ulicy przeznaczona dla ruchu pojazdów, 10) lubi dużo jeść, 14) młoda, nielotna jeszcze dzika kaczka, 18) serpuła, 19) kil, 20) rodzaj mięsa z dziczyzny, 21) rosyjskie imię żeńskie.

PIONOWO: 1) bramka samobójcza, 2) proklamacja, 3) drze-

wo owocowe, 4) M-1 malucha, 5) może być zwrotny lub bezpieczeństwo, 6) ryba z rodziny karpiowatych, 11) rzymska bogini świtu, 12) członek sądu reprezentujący czynnik społeczny, 13) rodak, 15) państwo z Rygą, 16) pleciuch, 17) piękno, uroda.

"Paź"

| | | | | | | | | | | | | |
|----|----|---|----|---|----|----|---|----|----|---|---|----|
| 1 | | 2 | | 3 | | 4 | 8 | 5 | 2 | 6 | | |
| 7 | | 8 | | 7 | | A | | | | | | 20 |
| | | | | | | 8 | | | | | | |
| 9 | 17 | E | 17 | I | 16 | D | N | I | A | | | |
| | | | | | | | | 10 | 11 | A | R | 12 |
| 14 | 15 | | 16 | | 17 | | | 13 | 19 | K | O | K |
| | | K | 21 | | P | 14 | | | 12 | | A | |
| | | O | 3 | | A | | | 18 | | R | | W |
| 19 | | T | | P | | | | | | | | 9 |
| | | W | | L | | | | 10 | | O | | N |
| | | | | | | | | 20 | | R | | 15 |
| 21 | 2 | A | | A | | | | | | A | | K |
| | | | | | | | | | | | | N |

Po rozwiązaniu krzyżówki litery z kratek ponumerowanych w prawym dolnym rogu ustawione od 1 do 21 utworzą myśl K. Bunscha, którą po wpisaniu do konkursowego diagramu prosimy przesłać na adres redakcji "TS" do dnia 9 września br. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, zostanie rozlosowana nagroda książkowa.

Rozwiązanie krzyżówki nr 27

"Zazdrość przeżera gości". Nagrodę książkową wylosowała pani **Jadwiga Hołdyńska**, Suwałki, ul. Andersa 2/25. Nagroda do odebrania w redakcji "TS".

| | | | | | | | | | | |
|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|
| | | | | | | | | | | |
| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 |
| | | | | | | | | | | |
| 12 | 13 | 14 | 15 | 16 | 17 | 18 | 19 | 20 | 21 | |

**KUPON
KONKURSOWY
Nr 36**

**Rada Nadzorcza
Suwalskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Suwałkach
ogłasza konkurs
na stanowisko prezesa Zarządu Spółdzielni
spośród członków SSM.**

I. Przystępujący do konkursu winni spełniać wymogi:

1. Wykształcenie wyższe techniczne, ekonomiczne lub prawne.
2. Znajomość zagadnień z zakresu gospodarki mieszkaniowej.
3. Minimum 5-letni staż pracy na stanowisku kierowniczym z umiejętnościami kierowania zespołami ludzkimi.
4. Preferowany wiek do 45 lat.
5. Dobry stan zdrowia.

II. Oferty powinny zawierać:

1. Pisemne zgłoszenie przystąpienia do konkursu z motywacją ubiegania się o stanowisko prezesa.
2. Wstępna koncepcja kierowania działalnością Spółdzielni.
3. Kwestionariusz osobowy z fotografią i życiorysem.
4. Uwierzytelniony odpis dokumentów stwierdzający posiadane wykształcenie.
5. Zaświadczenie o stanie zdrowia.

III. Oferty należy składać w terminie 14 dni od dnia ukazania się ogłoszenia pod adresem - Suwalska Spółdzielnia Mieszkaniowa, ul. 1 Maja 2 A w Suwałkach - Sekretariat.

Informację o Spółdzielni kandydaci mogą uzyskać w SSM.

Biuro Inicjatyw Gospodarczych

informuje, że posiada jeszcze nie wykorzystany limit punktów sprzedaży piwa.

Podania należy składać w Urzędzie Miasta, pok. 122.

**Spółdzielnia Mieszkaniowa "Novum"
przy Zarządzie Regionu
"Pojezierze" NSZZ "Solidarność"
informuje,**

że zebranie członków spółdzielni odbędzie się 7 września 1992 r. w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Suwałkach o godz. 17.00.

Zarząd

**CHCESZ ZAINWESTOWAĆ
W SUWAŁKACH?**

3,5 ha przy głównej drodze z Warszawy do przejścia granicznego w Budzisku czeka na inwestycję

**O CHARAKTERZE
USŁUG OGÓLNOMIEJSKICH**

(duży dom handlowy, hotel, gastronomia, administracja itp.)

Urząd Miejski w Suwałkach

**OGŁASZA
PRZETARG OFERT**

na zagospodarowanie ww. terenu.

Blіszsze informacje: Wydział Architektury Urzędu Miejskiego, Suwałki, ul. Mickiewicza 1, p. 112, tel. 76-67 w. 21, 22.

Pisemnych ofert oczekujemy w terminie 10 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferty, unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

**Urząd Miejski w Suwałkach
ogłasza
przetarg
nieograniczony**

na sprzedaż na własność następujących nieruchomości nie zabudowanych mienia komunalnego:

- 1) działka nr 32686/2 o pow. 1492 mkw., cena wywoławcza 78.778.000 zł - wadium w wysokości 4 mln zł,
- 2) działka nr 32686/3 o pow. 2946 mkw., cena wywoławcza 155.548.000 zł - wadium w wysokości 8 mln zł,
- 3) działka nr 32686/6 o pow. 5712 mkw., cena wywoławcza 301.594.000 - wadium w wysokości 16 mln zł.

Wszystkie ww. działki przeznaczone są pod zabudowę usługowo-produkcyjną, położone przy ul. W. Polskiego (Papiernia). W przetargu mogą brać udział osoby prawne i fizyczne, jeżeli wpłacą wadium w podanej wysokości do kasy Urzędu Miasta w Suwałkach. Termin wpłaty wadium upływa w przeddzień przetargu.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miasta w Suwałkach przy ul. Mickiewicza 1 w dniu 7 września 1992 r. o godz. 12.00 w sali konferencyjnej (pokój 116).

Szczegółowych informacji dotyczących przetargu udziela Wydział Geodezji Urzędu Miejskiego w Suwałkach (pokój 26), telefon 76-67 w. 26.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Proszę o zgłoszenie się uczciwego świadka, który był przy wypadku w dniu 10.08.92 r. około godz. 20.00 na skrzyżowaniu ulic Sejneńska - Utrata, koło Pomnika Straceń, na adres - Sapkowski Kazimierz, ul. Wesola 17/3, Suwałki.

**Salon Strojów Ślubnych
"Claudia"**

organizuje

**w dniu 19 września 1992 r.
(sobota)**

Wielki Bal

"Pożegnanie Lata"

**w sali Spółdzielni Mieszkaniowej
(przy kawiarni "Nutka").**

Gwoździem programu - konkurs modelek, wybory Miss Lata 92, pokaz mody, prezentacja sukien ślubnych. Dostatnie jedło i napitki! Gra zespół "Brutal" - od godz. 19.00 do białego rana. Cena wstępu bardzo niska.

**Zapisy i informacje
w Salonie Strojów Ślubnych
"Claudia"**

przy ul. Putry 2 (os. Północ) w Suwałkach
do dnia 15 IX 92 r. lub telefonicznie - tel. 61-691.

Uwaga

**kandydatki na modelki!
- można się jeszcze zapisać.**

Masz poczucie humoru? - TAK. Czytaj! - NIE. Opuść!

HYDE PARK

ze zwozaty

PRZECIEKI - ZMYŚLENIA - PLOTKI - DOMYSŁY - FAKTY (czasami) - DOWCIPY
NIEODPOWIEDZIALNY I MANIPULOWANY MAGAZYN "TS"

SZEPTANKI

"Tygodnik Północny" doniósł, że suwalczanki z zespołu "Suwalzczyszczyna" podczas pobytu we Francji skorzystały z kąpieli w oceanie w strojach topless. W jakich strojach kąpały się panowie, nie podano. Toż to już prawie wymarzona Europa! Czy będzie również występ(ek) "Suwalzczyszczyny" na zalewie Arkadii?

Po co w Suwałkach likwidujemy bezrobocie Ponoć gdyby bezrobotnych u nas było więcej, to z centrali byśmy dostali więcej szmału. A tak dostaną dużo prawie wszyscy z województwa za wyjątkiem: Suwałk, Augustowa i Sejny. Ziemie przedwojennej Polski są wyraźnie pomijane w dotacjach. Co się za tym kryje?

"Gazeta Współczesna" napisała, że suwalskim kuratorium rzędzi...baba. Jak na razie nie poda-

no, dlaczego wyrosła jej broda.

Liczne w naszym województwie konkursy na dyrektorów szkół spotykają się z różnymi opiniami. Jeden z dyrektorów suwalskiej szkoły - po odwołaniu z funkcji - odmówił ponownego udziału w konkursie słowami: "Nie zamierzam co roku robić z siebie błazna". Ponoć w ostatniej chwili jednak zdecydował się wystąpić w tej roli. Jak czują się inni dyrektorzy szkół po odegraniu swej roli w konkursach?

Sprawozdawca "Gazety Współczesnej" dostrzegł na meczu Wigry - Warmia 200 widzów, natomiast "Kurier Porannego" - aż 500 widzów. Zastanawiające, co wpłynęło na takie stopienie wzroku? Może kiepska gra Wigier i przegrana. A na frasunek...

Bardzo mało jest wieści na temat lokalnego życia partyjnego. "Hyde Park" pragnie przybliżyć Czytelnikom niektóre ciekawsze wydarzenia.

Mały warunek!

Wódz prawicowej partii wyraźnie zadowolony po otrzymaniu informacji, że jej członek (dawny sekretarz propagandy PZPR) tak się gwałtownie zmienił, że całuje nawet krucyfiks w kruchcie miejscowego kościoła, postanowił jeszcze sprawdzić jego przywiązanie do szefa. Zaprosił więc go do lokalu partyjnego. - Cieszę się bardzo, że macie już właściwy światopogląd i nawet całujecie krucyfiks. Ale powiedzcie szczerze: czy byście też mnie pocałowali?

- Jak by szef wisiał - to czemu nie.

Odważny

Przewodniczący narodowej partii dowiedział się, że jeden z jego

czołowych bojówkarzy ośmiesza partię swym nałogowym pijaństwem. Doceniając jednak jego bojowe zalety, postanowił przeprowadzić z nim rozmowę pedagogiczną:

- Czy wy nie rozumiecie, że alkohol to największy wasz i nasz wróg - rzekł szef.

- Szefie, proszę się nie martwić. Nie jestem tchórzem i niko go się nie boję!

W partyjnej szatni

W korytarzu lokalu lewicowej partii, spełniającym rolę szatni, nad hakami wisi napis - "Tylko dla członków partii". Przybyły dziennikarz dekomunizacyjnej gazety zapytał gospodarzy: czy można tu na razie powiesić płaszcz?

Listy Listy

Boję się!

Zauważyłem, że mój syn zaczyna uśmiechać się do córki suwalskiego prominenta. Na razie nie wiem, czy ojciec dziewczyny jest o tym poinformowany. Po obejrzeniu reportażu w TV i przeczytaniu tekstów dotyczących niewłaściwej miłości Moniki Kern boję się, jak zareaguje na to nasz prominent, zwłaszcza że jestem tzw. szarakiem. Gdy pomyślę, że mogą mnie i żonę aresztować, przesłuchiwać, założyć podsłuch (pod parapet, bo nie mam telefonu), to ciarki przechodzą mi po ciele. Po co mi to wszystko? Czy nie lepiej zakazać tych umiz-

gów już we wstępnej fazie? Pragnę jeszcze dodać, że córka prominenta ma 2 lata, a mój syn 3 i to wszystko dzieje się w przybłokowej piaskownicy.

Bonifacy Ostrożny,
Osiedle Centrum

- Ostrożności nigdy za wiele. Na razie radzimy dyskretną obserwację wszelkich poczynąń prominenta. Może zezwoli na ewentualny mezalians. Dodatkowo na pocieszenie pragniemy zauważyć, iż - przy tej ciągłej suwalskiej karuzeli personalnej - nie można wykluczyć zamiany waszych pozycji.

Co robić z forszą?

Na książeczkę PKO z wielkim trudem zgromadziłam 40 tys. zł. Niedawno otrzymałam urzędowe pismo, aby wkład powiększyć do co najmniej 50 tys. zł albo zlikwidować książeczkę. Nie wiem co robić. Czy zdobyć się na wysiłek i wpłacić brakujące 10 tys.? Boję się, aby moje oszczędności nie utraciły swej wartości. A może lepiej zlikwidować wkład i zakupić akcje lub obligacje, które według zapewnień panów z TV pozwolą uzyskać już niedługo wielkie pieniądze? Wobec Was jestem szczerą i powiem, że chciałabym też być na stare lata kapitalistką żyjącą jedynie z odsetek od kapitału.

Marianna Nadzieja,
Osiedle II

- Cieszy nas Pani oszczędność i wiara we wciąż umacniającą się złotówkę. Ponieważ nasz rząd proponuje każdemu obywatelowi zakup części majątku narodowego, który ma przynieść kiedyś wysokie dochody - radzimy wycofać wkład i kupić ten majątek. Co Pani konkretnie przypad-

nie - nie wiadomo. Jeśli dopisze Pani szczęście, to może zostać Pani współwłaścicielką np. suwalskich zakładów pracy. A konkretnie np. jednej sztachety w zakładowym płocie. Wprawdzie nasze zakłady toną w długach i są na skraju bankructwa, ale po wpłaceniu - nie tylko przez Panią - pieniędzy, może być nieco lepiej. A gdyby nawet tak nie było, to zawsze łatwo tę swoją sztachetę oderwać i zabrać do domu.

Obiegowe opinie, że zakupione od władz papiery wartościowe najlepiej zakopać i czekać, aż wyrosną i zaowocują, nie zostały jeszcze przez nas zweryfikowane.

Jest jeszcze druga możliwość, a mianowicie wycofane pieniądze natychmiast przepuścić. Ale tak postępują tylko jednostki społeczne, które nie chcą od państwa kupować tego, co przedtem same wypracowały.

HYDE PARK
Pod redakcją JERZEGO BROCA